

Niedziela 28. listopada 1920.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **3 M.**
Prenum. mies. we Lwowie **40— MB**
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową **65— MB**
Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokoła I. 4. (1) i 2 (2) wlaeny). — Konto Pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.351.
Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni I. 1.

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Pułki ułanów wileńskich i grodzieńskich przedarły się przez front litewski. - Delegaci polscy w Rydze grożą dymisyą. - Izba lordów uchwaliła homerule dla Irlandji.

Delegaci polscy w Rydze grożą dymisyą.

WARSZAWA. (Telef.) (k) Wszyscy delegaci polscy i rzeczoznawcy przebywający w Rydze z p. Dąbskim na czele oświadczyli, że niezwłocznie po przyjeździe delegacyi poselskiej podadzą się do dymisyi.

Izba lordów uchwaliła homerule dla Irlandji.

LONDYN. (Pat.) Izba lordów uchwaliła w drugim czytaniu homerule dla Irlandji.

Pułki ułanów wileńskich i grodzieńskich przedarły się przez front litewski.

WARSZAWA. (Telef.) (k) Z Grodna donoszą: Pułki ułanów wileńskich i grodzieńskich, które po zatrzymaniu akcji Żeligowskiego przez Ligę narodów zostały na tyłach wojsk litewskich odcięte po dokonaniu głębokiego rejdy na terenie nieprzyjacielskim, przedarły się przez front litewski pod Gedrojciem, poniosły tylko nieznaczne straty. Tą brygadą kawalerji dowodził pułkownik Budkiewicz.

Dr. Steczkowski ministrem skarbu, Chrzanowski ministrem handlu i przemysłu.

WARSZAWA. (Pat) Dzisiejszy Monitor Polski ogłosił nominacyę p. dra Jana Steczkowskiego na ministra skarbu w miejsce Wł. Grabskiego, i nominacyę inż. Stefana Przanowskiego na ministra przemysłu i handlu w miejsce p. Chrzanowskiego.

Państwo musi przyść z pomocą nauce!

WARSZAWA. (Tel. wł.) Ze sfer sejmowych donoszą, że w komisji skarbowo-budżetowej przyjęte zostały wnioski posła Sokolnickiej, żądające pomocy ze strony państwa dla nauki oraz instytucji polskich naukowych i kulturalnych. Wnioski te żądają wstawienia w budżet większych pozycji dla subwencjonowania publicznych i prywatnych instytucji naukowych, jak Akademia Umiejętności w Krakowie, Towarzystwa Przyjaciół

Nauk w Poznaniu, Wilnie i Toruniu, Towarzystwa naukowe warszawskie i lwowskie, Kasa literacka Mianowskiego i t. d. Żąda się również popierania wydawnictwa naukowych oraz ludzi naukowo pracujących, którym należy zapewniać odpowiednie warunki pracy i dotacje. Wreszcie domaga się wniosek o czenia opieką pracowni i stacji naukowych.

Kiereński jedzie do Rygi.

PRAGA. (Pat.) Bawiący tu rosyjscy socjaliści rewolucjoniści, którzy wydają pismo „Wola Rosji“ wyjeżdżają w najbliższym cza-

Nowy min. skarbu



Dr. Jan Kanty Steczkowski.

sie do Rygi. Równocześnie wyjeżdża do Rygi Kiereński.

Francya zgadza się na powrót Konstantyna na tron grecki.

WIEDEN. (Tel.) (k) Z Rzymu donoszą: „Tribuna“ podaje jako informację pochodzącą rzekomo z Paryża, że rząd francuski uznał powrót króla Konstantyna na tron grecki za nieunikniony.

Do kółka rokowań w Rydze.

Pytanie nie schodzące prawie z ust pomimo toczących się w Rydze rokowań: — wojna czy pokój nie przestaje nas gnębić. Wskazaliśmy niedawno na rozbieżność poglądów pod tym względem „znawców Rosyi”. Przedewszystkiem opinia francuska nie przestaje alarmować nas przypowiadnikami, że oparta na rządzie militarystycznym Rosya sowiecka zechce dalej prowadzić wojnę, bo prowadzić ją musi, bo jej to jest do egzystencji potrzebne. Przytem naczelne organy francuskie wskazują ciągle na sojusz niemiecko-bolszewicki, jak specjalnie oczywiście grozi Polsce. Inni natomiast „znawcy” nie przestają twierdzić, że jedyną gwarancją ostania się systemu rządów sowieckich jest pokój.

Trudno nam oczywiście dzisiaj na pytania te odpowiedzieć. Wiemy tylko jedno, wiemy z pewnością, że Polska chce pokoju. Wiemy również, że w Rosyi sowieckiej istnieją silne prądy wojenne, na stwierdzenie czego przytoczyć wystarczy następujące fakty.

Według wiadomości z Helsingforsu, — Lenin omawiając zwycięstwo czerwonych wojsk na Krymie, powiedział, że mimo swojej świetności, jest to zwycięstwo tylko połowiczne. Pełne zwycięstwo odniesą sowieci dopiero wtedy, gdy przewrót społeczny dotknie się w całej Europie i gdy ro-

botnicy rosyjscy — nauczą się pracować. Równie relatywnie ocenił zwycięstwo sam Trocki, który powiedział, że sukces krymski jest tylko „przestąpieniem małego progu, wale jeszcze innych i trudniejszych progów potrzeba będzie przestąpić w Europie i Ameryce”.

W „Pietrogradskich Izwiestach” pisze Zinowiew między innymi:

„Przez pierwsze lata walczyliśmy o nasze istnienie. Pokoju jeszcze nie będzie. Wypadnie trzymać armię pod bronią. Za rok bowiem będziemy pomagali naszym towarzyszy robotnikom zachodnim w walce o rewolucję wszechświatową”.

W „Moskiewskich Izwiestach” Stiekiłow zajmuje się obszernie sprawą stosunku do Polski i pisze, że gdyby Polska nie odstąpiła od zamiaru tworzenia t. zw. „państw buforowych” z Białorusi i Ukrainy, to w takim razie straciłoby, co posiada.

Zadaniem delegacji naszej w Rydze musi być zgodnie z intencjami narodu użyć pokój rychły, ale pokój pewny. Jest to objawem bardzo smutnym, że z powodu tarć wewnętrznych nie powzięto jeszcze decyzji co do ostatecznego składu polskiej delegacji pokojowej. Na czele jej stoi, jak wiadomo, wiceminister Jan Dąbski w otoczeniu urzędników. Dotychczasowa taktyka p. Dąbskiego nie budzi wielkiego zaufania w jego zrzeczność a fakt, że przelakił się, choć nie „syn szlachecki”, nie mógł wywrzeć dodatniego pomysłu dla naszej sprawy wrażeń w Rydze. — Byłoby to już

szczytem niedoświadczenia politycznego, gdyby w obecnej chwili udzielono dymisji szefowi sztabu gen. Rozwadowskiemu (o którą ten zresztą od tygodnia zabiega) dlatego, — iż wojska polskie rzekomo na czas wycofane nie zostały.

Jest dowodem znowu małej zrzeczności naszej dyplomacji iż nota do Cichierina w sprawie terminu prekluzyjnego podpisania traktatu została wysłana już po złożeniu przez Joffego na ręce J. Dąbskiego takiego samego postulatu. Osłabia to oczywiście krok Polski a usłowania bolszewików przedstawia w najkorzystniejszym świetle. Jawność dyplomacji ma pewne granice, — trąbienie przez prasę o nauce, która dopiero ma być wysłana, nie jest rzeczą wskazaną, należy raczej uwiadomić po tem, co się stało.

W nocie rządu polskiego jest też mowa o potrzebie omówienia w Rydze gwarancji utrzymania trwałego pokoju. To jest właściwie najistotniejszy punkt rokowań pokojowych, jakiego rodzaju mogą być te gwarancje. Ze strony Rosyi ograniczają się one tylko do słów i to przeważnie słów o charakterze agitacyjnym — to już uznał i ogłosił światu Lloyd George, wypowiadając otwarcie, że bolszewicy zobowiązani do trzymać nie umia i nie starają się. Długotrwałość rokowań jest tu zwłaszcza bardzo niebezpieczną grą, gdyż czasu tego używają bolszewicy na wzmocnienie swych sił. Nie możemy więc liczyć na ustne czy nawet pisemne zobowiązania bolszewików a

OSKAR WILDE.

Urodziny Infantki.

(Ciąg dalszy).

Uczyniła lekka mowę rozczarowania. — wrzuszając ramionami. Mógł przecież pozostać z nią dłużej w dzień jej urodzin. — Cóż znaczą te głupie sprawy państwowe? Czy może poszedł do tej posępnej kaplicy, gdzie świece nieustannie goreją i gdzie jej nigdy wchodzić nie wolno? Nieroztropnie czyni, albowiem słońce świeci jasno i wszyscy są tak szczęśliwi. Pozatem może się spóźnić na walkę byków, do której dają już znak trąbą lub na przedstawienie marynetek i wiele innych cudownych rzeczy. Stryj i Wielki Inkwizytor mają więcej roztropność. Wyszli na terasę i prawią jej piękne komplementy. Potrząsnęła więc swą zgrabną główką i wzięwszy Don Pedra za rękę, szła z wolna po schodach aż na koniec ogrodu, do długiego pawillonu, nakrytego zastoną z purpurowego jedwabiu. Reszta dzieci postępowała w przepisanym porządku, tak, aby te, które mają najdłuższe imiona, były na przedzie.

Wyszedł na jej spotkanie orszak chłopców szlacheckiej krwi, przebranych fantastycznie za toreadorów. Młody Hrabia Terra Nueva, cudny chłopak czterastoletni, złożywszy jej ukłon z wdziękiem urodzonego

hidolga i granda hiszpańskiego, podprowadził ją ceremonialnie do krzesła, wykładanego złotem i kością słoniową, stojącego na wzniesieniu, tuż nad areną. Dzieci skupiły się dookoła, powiewając wielkimi wachlarzami, i szepcząc między sobą, a Don Pedro i Wielki Inkwizytor, śmiejąc się, — stanęli u wejścia. Nawet Księżna — Camerera — Mayor, jak ją nazywano — chuda kobieta, o twardych rysach twarzy, wylaniającej się z pośród żółtej kryzy, nie patrzyła tak groźnie, jak zwykle i coś na kształt z mnego uśmiechu przewinęło się przez jej oblicze pomarszczone i ściekło cienkie bezkrwiste usta.

Była to w istocie zachęcająca walka byków, o wiele piękniejsza, jak się zdawało Infantce, niżeli prawdziwa walka byków, na którą ją zaprowadzono w Sewilli z okazji odwiedzin Księcia Parmy. Kilku chłopców harcowało się na drewnianych konikach, ubranych w bogate kropierze, — wywijając długimi oszczepami, na których trzepotały wesole chorągiewki. Imiemiem, rozścielając szkarłatne płaszcze przed bykiem i przeskakując zwinnie przegrodę. — gdy gonil za nim. Byk wyglądał, jak żywy choć zrobiony był z plecionki i nakryty skórą i czasem pedził przez arenę na tylnych nogach, czego żaden żywy byk nawet nie umie robić. Był się też tak dzieło że rozplamione dzieci powstawały na ławkach, i powiewając koronkowymi chustkami wołały: Brawo toro! Brawo toro! — z równą namętnością, jak to czynią ludzie dorośli. Nakoniec, po długiej wale, w cza-

się której kilka koni drewnianych padło, zbuczonych posoka, a spieszni jeźdźcy błakali się po arenie, młody Hrabia Terra Nueva powalił byka na kolana i otrzymałszy od Infantki pozwolenie zadania coup de grace, wbił swój drewniany miecz w kark zwierzęcia z taką gwałtownością, że aż głowa spadła, odsłaniając rozszniewaną twarz małego Monsieur de Lorraine, syna ambasadora francuskiego w Madrycie. Arenę oczyszczono przy żywych oklaskach publiczności. Dwaj murytańscy paziowie w żółto-czarnej lberyi uszapaneli zabite koniki. Po krótkiej przerwie, podczas której francuski kuglarz tańczył na linie, pojawiły się marynetki włoskie, mające przedstawić pseudoklasyczną tragedję Sofonisby na scenie małego teatru, umyślnie na ten cel wystawionego. Grały tak dobrze i ruchy ich były tak naturalne, że po skończonym przedstawieniu oczy Infantki były mokre od łez. W istocie dzieci szłochnały i trzeba było uspokajać słodyczami, a sam Wielki Inkwizytor był tak wzruszony że nie mógł się powstrzymać, aby nie powiedzieć Don Pedrovi, że wydaje mu się rzeczą zgola nie miłą, iż te istotki, zrobione poprostu z drzewa i wosku, pociągętego farbami, poruszane na sznurkach, są tak nieszcześliwie i spotykają je tak straszne niepowodzenia.

(C. d. n.),



gwarancje pokoju stworzyć sobie musimy sami, przygotowując się do ofensywy i znajdując się w przytomnem pogotowiu do odparcia nowych ataków, o jakich marzą zupełnie jawnie militaryści sowccy.

FELIKS ATTA.

Tragedya dywizji sybirskiej.

(Ciąg dalszy).

Ale od czegoż bagnety czeskie, prze-możne wpływy rosyjskie, więzienia, repre-sye, terror i cały sztab wykwalifikowanych agitatorów!

I tu znowu prym odzierał eks-ksiądz Zdanowicz, najbardziej miły prezesowi Sa-dowskemu i stronnikom polityki Żanem-Wojciechowski, „najlepszy syn Ojczyzny”. Ufny w kompletną bezkarność, genialny w zdobywaniu sobie zaufania i wpływów u różnych cudzoziemskich matadorów, pierw-szy zerwał z systemem czekania na ochotników. Do podwładnej sobie gubernii wy-słał emisariusza, uzbrojonego w rozkaz wysłania wszystkich jeńców wojennych do obozu koncentracyjnego w barakach Bern-stejna w Ufie, a ludność cywilną z pod za-boru austriackiego wezwał rozkazem (sic!) publikowanym po murach miasta do stawie-nia się bezwzględnie w tymczasowym obozie,

przyczem ci ostatni zmuszeni byli porzucić zajmowane posady i pracę, a żony i dzieci zostawić na pastwę głodu. Wszyscy inni zmuszeni byli do t. zw. wizy paszportowej, która polegała na tem, że przymusowo brano wszystkich na papierze do wojska i dawano im urlop do pierwszego zapotrzebo-wania. Jeńców, uwieczonych w barakach, poddawano agitacji, a tych, których nie skłoniono do podpisania zobowiązania służ-by wojskowej, wysyłano i tak do Nowomi-kołajewska. Działy się przy tem rzeczy horrenalne; posyłano do wojska chorych, suchotników, kaleki; czterdziestu cywilnych którzy nie chcieli podpisać deklaracji, z uznają w Zdanowiczu przedstawiciela rządu polskiego, zesłano na przymusowe roboty do młyna w Czelubińsku (pod eskortą cze-ską) i rozłączono ich z rodzinami w iście tragiczny sposób.

Inni delegaci werbowali ochotników prymitywnem oszustwem, że należy zapi-sywać się na „wyjazd do kraju”. Reklama-cye w Nowomikołajewsku nie odnosiły za-dnego skutku. Najgorszym było to, że mo-bilizacya jeńców i przymusowe pociąganie do wojska bez względu na wiek i uzdolnie-nie szło często przy pomocy nabajek cze-skich i aranżowane było także przez do-dóztwo nowomikołajewskie. Oficerów, — którzy nie chcieli się poddać przymusowi i nie dowierzali ani tendencyom dowództwa ani powtarzanym frazesom, wysłano do o-bozu karnego do Krasnojarska; obóz jeń-ców nowomikołajewski zmobilizowany do

armii ochotniczej stawiał czynny opór, przy-czem przyszło do bitki i stokroć gorszych później refleksyi. Mówiono o sądach polo-wych i rozstrzelaniach, lub skazywaniu na wieloletnią katorgę.

Należy dobrze wyrozumieć, dlaczego wszystko to się działo. Mobilizacyi pod-legali tylko jeńcy wojenni, podczas gdy lu-dność z pod zaboru rosyjskiego, choć w wieku poborowym, nie podlegała oczywiście temu poborowi. Słusznie więc zapytał jeńcy austriaccy, dlaczego tak się dzieje, jeśli mobilizacya jest prawomocną i czy są dwie kategorie Polaków t. j. tych, którzy mają obowiązek wobec Ojczyzny i tych — którzy ich nie mają?

Pozatem jesienią 1918 r. demokratycz-ny rząd tymczasowy rosyjski został usunięty a nastąpiły absolutne i terrorystyczne rządy Kołczaka, któremy ze względów dy-plomatycznych trzeba było wielokrotnie u-legać i który przy pomocy Żanena i dodaj-my wojennego stronnictwa oficerskiego w dywizji polskiej, której patronował moral-nie p. Rumsza, partii niezorganizowane pułki polskie na front uralski, względnie posługi-wał się nim przy ekspedycjach karnych na wsie quasi — bolszewickie i buntow-nicze. Żołnierz polski nie pojmował, gdzie Rzym, gdzie Krym, dlaczego Kołczak iden-tyfikowany był z dobrem kraju; tak więc mnożyły się na każdym kroku przyczyny, dla których w wojsku rosła niechęć i nie-zadowolenie, spotykające się albo z niezro-

Przegląd tygodniowy.

Lwów, kawalerem orderu Virtuti Militari. — Dymisya p. Grabskiego, czyli „z kim sobie pościęsz, z tym się wyśpisz” — „Wy-sokie stanowisko prasy we Lwowie”. — Rokowania pokojowe, rosacizna i „Rzecz-pospolita”. Z polityki ukraińskiej. — Strajk lekarzy i koniec.

Lwów, 27. listopada 1920.

Lwów w ubiegłym tygodniu przeżył jedną z najpiękniejszych chwil, jaką było odznaczenie dzielnej stolicy kresowej naj-wyższem odznaczeniem wojskowem — or-derem Virtuti Militari.

Z rąk Naczelnika Państwa przyjął Lwów to wysokie odznaczenie i z dniem 22-go listopada 1920 ma prawo do tytułu Kawalera orderu Virtuti Militari.

Co, jak co, ale że starszy — Lwów, mający na swym karku kilka wieków — raptem przedzierzgnął się w „Kawalera”; to naprawdę godne uznania.

Widzimy więc, że nie wiek decyduje o żywotności człowieka, ale jego szapa i temperament.

O jednym tylko zapomnieliśmy, a mia-łowicie o tem, że podatek starokawalerski pomysłu pana Grabskiego, Lwów dzięki swej oficjalnej tytułaturze: „kawaler” be-dzie musiał optać.

I skąd na to weźmiemy fundusze?

Pan Władysław Grabski ustępując ze stanowiska ministra skarbu, przedłożył je-szcze na Radzie ministrów ogólny plan swej gospodarki finansowej, który, wedle orzeczenia zjazdu psychiatrów w Warsza-wie, miałby wszelkie cechy elaboratu cał-kiem normalnego człowieka, gdyby nie to, że p. Grabski zapomniał uwzględnić to je-dno nieznaczące, ale streszczające się w py-taniu: Skąd na to weźmiemy fundusze?...

Pan Grabski chciał sięgnąć do mieszkań bogaczy wojennych, wzbogaconych paska-rzy i rozpaskarzonych panów, których przedstawiciele skupiają się przeważnie w jego własnem stronnictwie i dlatego wła-snie podstawił mu poczciwy Staś Głębński nogę, a własne stronnictwo pchnęło go w odpowiednim momencie, tak, że wywrócił się, jak długi.

Pan Grabski ma to wielkie miszecz-ście, że uchodzi ogólnie za całkiem porząd-nego i uczciwego człowieka, które to wła-ściwości charakteru są dla polityka narodo-wo-demokratycznego zgoła niepotrzebne, a nawet w pewnym stopniu szkodliwe.

A mógł był p. Grabski jeszcze sto lat być ministrem, bo marce polskiej już nie nie zaszkodzi ani pomoże, gdyby był choć raz na miesiąc napisał w jakiejś gazecie kilka oszczerstw i impertynencyj pod adre-sem Naczelnika Państwa!

Nie chciał, więc teraz ma za swoje!...

Ale wracam jeszcze do pożytku Naczel-nika Państwa we Lwowie i okazałej ma-

nifestacyi z okazji oswobodzenia Lwowa z pod inwazyi ukraińskiej.

O przebiegu tego imponującego święta nie zamyslałem wcale pisać, gdyż mógłbym na siebie ścągnąć Bóg wie co za następ-stwa ze strony wszechpolskich redakcyi. Wolę żyć w zgodzie z rozmaitymi liryka-mi, poetami i reporterami, których ostre pióro mogłoby się przeciw mnie skierować.

Muszę jednak zaznaczyć, że udział pra-sy w uroczystościach oswobodzenia Lwowa był wybitny i po raz pierwszy okazało się jak wysoko prasa u nas stoi.

Sam widziałem przedstawicieli prasy, stojących na gałęziach najwyższych drzew w okolicy placu Maryackiego i Rynku a je-dnego redaktora widziałem nawet, jak się dział na kasku kamiennej Dyany, pilnującej studni w Rynku.

Władze uczyniły wszystko, aby prasie dać możność spełnienia swego ciężkiego i odpowiedzialnego obowiązku i dlatego za-prosiły kilku fotografów i kino-operatorów oraz większą ilość wydawców kalendarzy i senników egipskich.

Pierwszy raz okazało się także, — że marodajne czynności spełniają w mig wszelkie uzasadnione prośby przedstawicieli prasy. —

W mig wysłano po jednym zaprosze-niu do każdej redakcyi, w mig chwycił je sprawozdawca i w mig został razem z za-proszeniem wyrzucony, po za kordon wojskowy, który przestrzegał, — aby wielka ilość niezaprosonych gości mogła też wziąć udział w obchodzie i to w najbliższem oto-czeniu Naczelnika Państwa.

zumeniem, albo z [bezwzględny]mi represyjami.

Ogólnie obawiano się, że nie potrafiliśmy pozyskać dobre sympaty Rosyan tzw. staroreżimistów, zaś przez współdziałanie w wojnie domowej rosyjskiej narażamy się bezpotrzebnie na nienawiść żywiołów rewolucyjnych, które prędzej czy później opadną Sybir i odemszczą się krwawo na garstce Polaków za służbę przy Kozłaku.

A żołnierz obawiał się tego nie przez chęć do przetrwania, gdyż nawet w tych trudnych warunkach tysiąckrotnie udawało mu się swoją odwagę i waleczność, ale nie chciał marnieć w obecnej służbie, bezcelowej i beznadziejnej, nie chciał być wojskiem kolonialnym Zanczów, Kozłaków i politycznych kondotyerów, tylko pragnął jechać do domu i biec się za wolność Ojczyzny! To było właściwym powodem coraz dalej posuwającego się zniechęcenia, które w końcu skutkiem aż nadto widocznych symptomów zamienilo się wprost w przecucie wисяcego nieuchronnego końca.

C. d. n.

Z ARMIJ.

Decretami Naczelnika Państwa zostali mianowani:

W artylerji podporucznikami: Kozierowski Mieczysław, Świętochowski Stefan, — Szarewski Kazimierz, Żurkowski Tadeusz; w wojskach tabor. podporucznikami: Dymowicz Witold, Erhardt Mieczysław, Marusiński Ludwik Lucyan, Okoński Józef Nefor, Pawłowski Kazimierz Stanisław, Perwel Józef, Straus Zbigniew; w artylerji podporucznikami: Cichy Józef, Ubysz Feliks; w kawalerji podporucznikiem: Pelczar Jan; w żandarmerji podporucznikiem: — Flatau Franciszek; w piechocie podporucznikami: Rydzewski Kazimierz, Łyskawa

Stefan; w wojskach taborowych podporucznikiem: Balcerak Zdzisław; w kawalerji podporucznikami: Giżyk Adam, Maramoross Zdzisław; w piechocie podporucznikami: Mazurkiewicz Feliks, Tyrcha Stanisław, Wójtowicz Alojzy, Natanelek Antoni Piotr, Szauer Jan; w stopniu kapitana w artylerji z grupy b. armii austro-węg.: Schmidt Władysław Józef Tadeusz; w stopniu rotmistrza w kawalerji z grupy b. Korpusów Wschodnich i b. armii rosyjskiej: Romański Wilbrand; ppor. w. tech. Wysocki Adam.

Zostali mianowani urzędnikami wojskowymi w niżej wymienionych rangach: serż. Bielobradak Jan, serż. Konieczny Henryk, serż. sztab. Mrozek Stefan, serż. szt. Winowski Karol, st. uł. Kozłowski Tadeusz, plut. Bazgier Julian Lucyan, pchor. Bułas Gustaw, pchor. mar. Ignaszewski Jan, — pchor. Ciesiński Kazimierz, plut. Sternak Juliusz, plut. Tomaszowski Maryan, Lauber Maryan, Stokłos Franciszek, Telichowski Zdzisław, Górski Tadeusz, Matzner Karol, Świerczyński Antoni, Wojszko Józef, chor. piech. Dubicki Ludwik, chor. piech. Haar Ludwik, chor. piech. Hojnowski Józef, chor. piech. Kawa Ludwik, chor. piech. Kiecoń Józef, chor. piech. Klepowski Tadeusz, chor. piech. Lang Wilhelm, chor. piech. Malinowski Jan Józef, chor. piech. Nowak Henryk Edward, chor. piech. Nowobłask Jan, chor. piech. Stankiewicz Stanisław, chor. piech. Wieczorkiewicz Józef.

Mianowani urzędnikami ewidencyjnymi w niżej wymienionych rangach: b. urz. armii niem. Mroczyński Bernard, serż. Badowski Adam, b. urz. armii niem. Jackiewicz Wemancjusz, wgn. szt. Kierszek Bronisław, plut. Konecki Władysław, serż.

Ladenberger Rudolf, serż. Raczkowski Julian, wgn. Wójcik Jan.

Mianowani urzęd. wojsk. w niżej wymienionych rangach: inż. Hubert Zygmunt, inż. Janowicz Karol Stefan, Błotniok, inż. Bromirski Stanisław, Długolecki Lubomir, szer. dr. Federowicz Zygmunt, Grudziński Jan Kazimierz, Kuczewski Bronisław, inż. Napórkowski Mieczysław, Schindler Edward, Byszewski Ludwik, lek. dent. Dajski Mieczysław, inż. Drzewiecki Kazimierz, — Figurski Ludomir, lek. dent. Gubin-Dziegielewski Julian, lek. dent. Karniada Tadeusz, Zambrowicz Wacław, Chotmiński Tadeusz, podchor. Dobrzyński Armand, serż. Górecki Henryk, Myśliwiec Dominik, Ostrowski Jan, Cierniak Jan, Hoffman Jan.

Kto ma dać na odbudowę Polski?

Warszawa, 21. listopada 1920.

Na posiedzeniu jednego z komitetów usłyszałem onegdaj następujące zdanie: — „W Polsce dzieje się źle; ministerstwo skarbu idzie po linii błędnej, gdyż obywatel Polski, który pociągany jest do coraz nowych świadczeń na rzecz państwa w formie pożyczek, datków dobrowolnych, — danin, wysokich podatków itp., ubożeje z dniem każdym — państwo zaś wtedy jest silne, jeśli zamożnych ma obywateli i jeśli chce tężeć, winno wzmacniać, a nie osłabiać ich siłę finansową“.

Argument był silny i zyskał aplauz słuchaczy — w gruncie rzeczy jest on jednak oczywistym paradoksem.

Przypomniałem sobie bardzo dokładnie rozmowę, którą miałem tego dnia z panem powołanym do pilnowania porządku na placu Maryańskim w czasie uroczystości:

— Bardzo pana proszę pozwolić mi stanąć trochę bliżej, gdyż redaktor mój urządził mi ostatnią chryję, jeśli nie opiszę dokładnie przebiegu uroczystości...

— A pan co za jeden?...

— Ja?... Mój Boże!... Pozwoli pan, że się przedstawię. Nazywam się tak i tak i jestem przedstawicielem tego a tego dziennika. —

— No i co z tego?...

— Ma pan dobrodziej rację, że z tego nie wynika, ale chciałem koniecznie być trochę bliżej... Na dowód, że pana nie oszukiwam, pozwoli pan, że wylegitymuję się kartą dzennikarską...

— Nie zawracaj mi pan głowy swoimi legitymacjami, bo ja nie mam czasu na takie kawałki!... Jak pan będzie dużo pyskował, to każę pana zaaresztować, że rodna matka pana nie pozna!...

Cóż było robić? — Wycofałem się w porządku na drugą stronę placu i dzięki uprzejmości znajomej pani, która znówu była znajoma pewnego młodego chorążego, dostałem się wreszcie w tak wygodne miejsce, że mogłem bez trudności obser-

wować konie czapek i lufy karabinów defilującego wojska.

Mam nieplonną nadzieję, że przy najbliższej okazji będą sprawozdawcy dziennikarscy z tą samą życzliwością i wyrozumiałością traktowali, jak dotychczas.

Z ważniejszych wydarzeń ubiegłego tygodnia, muszę jeszcze wspomnieć o rokowaniach pokojowych w Rydze, które znowu zostały podjęte. Pan Joffe wprowadził oburzał się z początku, że nie dotrzymał śmy rzekomo umowy, nałożonej na nas przez prelm. narady przedpokojowe, gdyż wojska nasze nie wycofały się na linię rozejmową — ale teraz już wszystko dobrze!

Ten Joffe, to przy całym swoim sprycie, całkiem na wny człowiek!

Żąda od nas wypełnienia przyjętych zobowiązań i nie chce zrozumieć, że wskutek nosacizny, jaka zapanowała wśród koni, nie mogliśmy się wycofać na ustaloną linię! —

Pan Joffe, jako pilny czytelnik „Rzeczpospolitej“ mógł się przecież naocznie przekonać z artykułów tego dziennika, że nosacizna nie jest żadnym wymysłem z naszej strony, gdyż chorują na nią nie tylko konie na froncie, ale także różne konie nad szarej Wisły brzegiem.

Koniec końcem — cieszę się, że roko-

wania na nowo zostały podjęte i że bez obawy co do nowego wybuchu wojny, możemy na froncie wewnętrznym dalej walczyć za łby i za łane części ciała.

Z dalszych nowości, zanotować wypada jeszcze wypadki rozgrywane się w Grecji, gdzie jako wiadomo, poprzedni król umarł pokaszany przez zwyczajną małpę (o te małpy!), a dzielny naród Hellenów pragnie teraz powołać na tron b. kondotiera Kaisera niemieckiego, Konstantyna.

Ne wiadomo jeszcze, czy koalicjni męzowie lgi zgodzą się na to, gdyż — jak dochodzą wieści — zwolnie Venzelos wleki zjad koalicjny do Dardaneli, które, jak również wiadomo, są ojczyzną osłów dardanejskich.

Z zagadnień polityki lokalnej, przywozdzic jeszcze należy na ekranie wydarzeń ubiegłego tygodnia strejk piekarzy we Lwowie.

Ne ładłem wprowadzić chleba od kilku dni, ale cieszy mnie przynajmniej doosty fakt potamienia wyrobów tekstylnych we Lwowie (szmaty, omucki, sznury i inne karakony), których większa ilość pojawiła się na targu lwowskim, dzięki temu, że chwilowo nie wchodzi w skład wypiekanego u nas chleba aptowizacyjnego. Koniec.

Rt.

Wszak chwilowe, przejściowe i pozorne ubożenie obywateli jest naturalną i nie uniknącą konsekwencją ewolucji budowy państwa polskiego.

Czemże jest państwo — Jest zrzeczeniem jednostek dla osiągnięcia pewnych celów. Jest zatem spółką.

Jasnym jest zaś chyba, że kto spółkę zakłada, względnie kto do niej przystępuje, musi uścić swą wkładkę, jako część tego kapitału zakładowego, który ma umożliwić urządzenie przedsiębiorstwa, względnie kapitału obrotowego, umożliwiającego jego prowadzenie. O tem każdy wie dobrze — nie dzwija się wcale, że od niego wkładki żądają, nie narzeka na ubożenie, spowodowane wydzieleniem części jego mienia przelaniem jej do zbiorowego majątku spółki — owszem, uważa się, może nawet, po wpłaceniu wkładki, za zamożniejszego — przewidyując zyski, które mu prawdopodobnie przyniosą do grosza, ulokowanego w przedsiębiorstwie, wedle jego mniemania, dobrem i pewnym, t. j. takim, w którego istnienie i rozwój ma subiektywne zaufanie. Analogia jest zupełną i musi być zastosowana konsekwentnie w praktyce. By zaś przeprowadzić tak olbrzymie przedsiębiorstwo, jak budowa mocarstwa — jakim Polskę mieć chcemy i chcieć mieć mamy prawo — trzeba w celu milionów akcyjaryszczy, i to z nielada jakimi udziałami.

Udziały wpłacone być muszą — na to rady niema — i to muszą być wpłacone zaraz — właśnie przez nas. — Polskę dał nam dobry los, ale w podarunku nikt jej nam nie odbuduje, musimy to zrobić sami — i musimy o tem pamiętać.

Jesteśmy jak magnaci, którzy odzyskali ojcowiznę rozległą, urodzajną i bogatą skarbami we wnętrzu jej drzemiacymi. Ale ojcowiznę niszczoną sto pięćdziesiąt lat stale i konsekwentnie przez zaborców, przeoraną ostatnio wzdłuż i wszerz potwornym pługiem wojny, jakiej od początku świata nie było. Jeśli plon więc zebrać chcemy z urodzaju pol, jeśli dobrać się chcemy do złożych skarbow, głęboko w glebie ojczyściej ukrytych — musimy wszystko urządzić i budować od spodu, na nowo, gdyż prócz zgłiszcz i ruin, niczego nie oddał nam wróg.

Na tę budowę musimy się złożyć: złożyć pracą i poświęceniem części mienia uzbieranego i uskładanego w czasach niewol — wtedy, kiedy na cele narodowe, — na cele państwowe polskie nie wolno było dawać nic, kiedy za taką, potajemnie czynioną ofiarę — szło się do turmy.

I mienia tego, zarobionego przez dzieć Polski, przez czas, który Matka-Ojczyzna przeleżała w grobie, przypartym ręką olbrzymiego kata, jest w Polsce sporo, tyle, że olbrzymie, na inwestycje państwowe niezbędne jednak potrzebne, sumy mogłyby zostać temi, czem mamy każdy z osobna, pokryte wielokrotnie.

Na jednokrotne pokrycie zdobyć się jednak musi — bogaci i biedni — i to zaraz, bo w koło nas czatują wrog, by zalać ledwo tlejący jeszcze znicz ojczyściej, jeśli go w czas podsyć i w płomień jasny rozniecić nie potrafimy. I musi to być spora,

poważna i znaczna część mienia, a nie jałmużna zdawkowa, od niechcenia bez uszczerbku własnego rzucona, bo to już nie podatek, nie czynsz dzierżawny za mieszkanie „katem“ u wroga z przymusu placony, ale to wkładka na budowę naszego własnego domu, który chcemy, by przetrwał wieki i był przestronny, wygodny i jasny.

Nie o grosze tu idzie — tu trzeba zebrać miliardy, trzeba oddać każdemu tyle, na wiele go tylko stać, bez uszczerbku swej egzystencji. I naturalna rzecz, że o ten datek, o sumę tego świadczenia, t. j. wkładki obywatela-Polaka na Polski budowę, każdy z nas musi ubożać chwilowo. Ale to jest ubożenie pozorne. Te, które w ofierze Ojczyźnie oddamy pamiętkowe słubne obrączki, stołowa zastawy, rodzime klejnoty, te, które jej oddamy lub pożyczymy gotówkowe kwoty — nie przepadają. One z niedołączonych i w rozdrobnieniu bezsilnych setek i tysiączek, urosną na mocarne miliardy — nasze własne, potężne, polskie miliardy, ktorými taką szeroką drogę rąbać w dziejach sobie będziemy mogli, jaką zechcemy, i tak; walor głosowi nasze mu w koncercie Europy nadawać, jaki on w nim już mieć winien.

Skutkiem zrzeczenia — skupienia indywidualnie posiadanego mienia — nie będzie zatem ubożenie obywateli, lecz ich bogactwo, bo stworzywszy raz mocną i szeroką podstawę dla naszej gospodarki państwowej przerwawszy raz derutę naszego pieniądza ta część mienia, która nam została, zamiast zmniejszać się, rósć z dniem każdym zacznie.

Więc nie w ubóstwo idzie obywatel polski swą dla Ojczyzny ofiarnością, ale w dobrobyt — w dobrobyt pewny, tak pewny, jak, da Bóg, będzie los dobry Ojczyzny, który jej zabezpieczyć ze wszystkich sił chcemy i zabezpieczyć chyba potrafimy.

Spieszmy więc — spieszmy stworzyć Ojczyźnie tę litą, kruszcową podstawę jej skarbu, tem cenniejszą i silniejszą, że każdy gram złota w nią wtopionego, scementowany będzie łąką, zaschłą na drogłej sercu naszemu, lecz szczerze Ojczyźnie ofiarowanej rodzinnej pamiętki.

Spieszmy i pamiętajmy, że skarb polski — to jest nasz skarb, to nie znieprawiony fiskus — to jest nasz majątek narodowy, to jest nasza siła i nasza przyszłość — niejma więc granicy dla ofiar.

**KORZYSTAJ Z CHWILI
NIE JUTRO
LE CZ D Z I Ś**

nabądź „Milionówkę“

bo może w najbliższą sobotę

wygra numer

który dziś sprzedają za 1010 Marek

I nie masz radości większej, że nam dziś ten skarb nasz ufundować wolno.
St. Ch.

Dla Uczniów-Zołnierzy.

II

(w) Niesłychana ofiarnosc naszego społeczeństwa w pierwszych czasach. Zwiększenie potrzeb z chwilą rozszerzenia frontu. Wydatna pomoc 36 pułkowi p. Powrót młodych do szkoły w roku ubiegłym. Praca sekcji opieki nad uczniem-żołnierzem wzmagają się intensywnie. Pomoc młodzieży jadącej na front i pomoc młodzieży, przyjeżdżającej na studia za granicą. — „Kursy naukowe uzupełniające“. Konieczność dobrego odżywiania uczniów, będących w stadium rozwoju. Sekcja pedagogiczno-dydaktyczna. Korzyści założenia „Kramu Studenckiego“. Wartość tej placówki. Organizowanie cyklu specjalnych wykładów o Polsce. Dziś znowu wróciły załupy młodocianych żołnierzy do szkoły. Walka z szalejącą drożyzną. Obowiązkiem naszym jest pomóc uczniom-żołnierzom — obrońcom naszym — do wykształcenia. Chodzi tu o przyszłość inteligencji naszej — o przyszłość narodu!

Przezorność ta okazała się istotnie mądrą, gdyż np. na punkt rozdzielczy, mieszczący się w mieszkaniu prywatnym prezesa prof. Jaworskiego, padł granat 15 centymetrowy, niszcząc urządzenie kilku pokoi, — kuchni i łazienki. Zapasy jednak, mieszczące się w trzech prywatnych pokojach, ocalały cudem.

W takich to ciężkich warunkach pracowano od grudnia 1918 do maja 1919, ofiarnością czasu, trudów była wprost niesłychana.

Z chwilą odsunięcia się linii bojowej od Lwowa rozszerzyły się agendy Komitetu, ze względu na to, że trzeba było neraz większej liczbie żołnierzy przyjść z pomocą. Szczególniej potrzebował jej 36 p. r. — (akademicy warszawscy) ktorých głównie z końcem czerwca 1919 trzeba było raz wtaz zaopatrywać w bieliznę, obuwię itd. Urzucenie Rusinów doza Latę Zbrucza

powrót młodzieży z szeregów do szkół, — wywołały konieczność zreorganizowania Komitetu, co też uczyniono w sierpniu ubiegłego roku.

Ograniczyła się bowiem nieco działalność Sekcji szpitalnej, rozrosła się za to działalność sekcji opieki nad żołnierzem zdrowym. Przejeżdżająca bowiem tłumnie do szeregów frontowych młodzież kołace raz wraz o pomoc, bądź aprowizacyjną, — bądź o odzież, bieliznę, obuwie, bądź o zaśilki pieniężne. Tej samej pomocy udzielać się musiało młodzieży akademickiej i technicznej, która przyjeżdża na 3 miesięczne urlopy na studia akademickie, a skazana na swoje zwykłe pobory wojskowe, wobec szalonej drożyzny w naszym mieście, częstokroć głoduje. Również ma komitet w stałej opiece młodzież szkół średnich, która przyjeżdża na tak zw. „kursy naukowe uzupełniające”, urządzone przez D. O. G. lwowskie. Ci uczniowie — żołnierze uczęszczają przez trzy miesiące na specjalnie dla nich zorganizowane kursy, w czasie których przechodzą poszczególne klasy gimnazjalne lub realne, lub zdają egzamin dojrzałości.

Liczba uczestników takich kursów wynosi zawsze około kilkuset, kursy trwają stale i nieprzerwanie przez cały rok — jest więc czemś o kogo się zaproszyć, zwłaszcza, że młodzieży tej brakuje stale bielizny, a pomoc aprowizacyjną (sa to wszystko chłopcy w studium rozwoju, a więc potrzebujący koniecznie dobrego odżywiania) jest konieczną.

3 sekcja pracuje nadal, pomagając rodzinom uczniów-żołnierzy, przez tygodniowe rozprawki przydziałów aprowizacyjnych.

We wrześniu 1919 powstały nowe sekcje, a mianowicie:

4 sekcja „pedagogiczno-dydaktyczna”, wzięła pod opiekę młodzież, która wróciła z szeregów wojskowych do szkoły. Sekcja ta pomaga młodzieży do kontynuowania studiów, przerywanych wskutek wojny, — stara się o książki dla tej młodzieży, utrzymuje własnym kosztem kilku uczniów, byłych żołnierzy, oraz kilku uczennic, które w czasie walk lwowskich pełniły służbę wojskową.

5 sekcja uruchomiła od września 1919 „Kram studencki Komitetu Akcyjnego”, wychodząc z założenia, że jest rzeczą konieczną zapewnienie młodzieży przyborów szkolnych: zeszytów, piór, ołówków itp. wszystkiego, czego poza książką uczeń w szkole potrzebuje po możliwie najprzystępniejszych cenach. „Kram Studencki” od razu zdobył sobie sympaty młodzieży szkolnej, stał się centralą dla organizacji kramików szkolnych, które powstały po szkołach i racopatrują się w towar w „Kramie”. Kramików takich jest obecnie kilkadziesiąt we Lwowie, nadto powstały również we wschodniej części Małopolski i w połudn. części b. Królestwa. Otrzymują one kredyt wysokości 500 mp. w „Kramie” i 2 procent zniżki od cen centrali, zobowiązane są sprzedawać towar po oznaczonej przez „Kram” cenie i nie mogą jej podwyższać. Prowadzi

Olbrymą atrakcyę stanowić będzie wielki film orientalny w 6 części. p. t.

„SSELAMALEIKUM”

który wkrótce pojawi się na ekranach kinoteatrow

29125

WANDA I WARSZAWA (dawniej KORSO)

Z SEJMU.

WARSZAWA. (Pat) 190 posiedzenie. Po referacie p. Grzędzkiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o wstrzymaniu spłaty czynszów i dzierżaw wieczystych w b. Rosyi.

Przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych w przedmiocie ustawy o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, dotyczącej wymiaru sprawiedliwości. Dr. Zygmunt Seyda oświadcza, że w dniu przejęcia sprawiedliwości przez Rzeczpospolitą Polską znajdowało się w sądach wiele spraw niemieckich. Zawarto więc z rządem niemieckim umowę, przyjmującą zasadę, że każda sprawa sądowa musi być ukończona przez ten sąd, w którym sprawę rozpoczęto w dniu przejęcia wymiaru sprawiedliwości. Żeby jednak obywatele jednego państwa nie musieli szukać sprawiedliwości w sądzie innego państwa, dopuszczono nie jest przekazywanie spraw sądowych sądowi tego państwa, którego są obywatelami. Uchwalono również zasadę równego traktowania obu państw. Ustawę uchwalono en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej w sprawie zmiany rozporządzenia R. O. P. o jednolitej daniźnie na potrzeby wojska. P. Oslecki oświadcza: Komisja, która rozpatrywała rozporządzenie R. O. P., uzupełniła je w ten sposób, aby gminy, które nie mogły złożyć daniny w naturze, mogły wypłacić należność gotówką. Komisja proponuje, aby tę daninę rozłożyć na wszystkie warstwy ludności w stosunku do majątku i pozostawić gminom wolną rękę w śledzeniu ekwiwalentu.

P. Fedorowicz: Rozporządzenie R. O. P. było poddyktowane koniecznością chwili, w nadziei, że Sejm wyrówna później wszystkie jego niedokładności. Na podstawie rozporządzenia R. O. P. uzyskano dość, aby zapłacić 150 000 marmię, a sama gmina krakowska dostarczyła 22 proc. ogólnej ilości koców, 13 proc. bielizny 12 proc. butów. Ustawa jednak, nakładając obowiązek, nie uwzględniła, że podatek tak obliczony na gotówkę, wynosi 80 milionów, czyli 15 razy więcej, niż wszystkie podatki mieszkaniowe w Krakowie. Mowca domaga się, aby wszystkich obywateli obciążyć tym podatkiem, rozłożenie podatku na szereg lat i wnosi poprawkę w myśl której ministerstwo skarbu gminom nie mogącym uiszczyć spłaty należności na raty, bez doliczania procentów od sum zaległych.

P. Krempa: Rozporządzenie R. O. P. jest bardzo uciążliwe dla miast i wsi galicyjskich, które podczas wojny cierpiały rekwizycje wojskowe swych i cudzych. Specjalny żal ma do ministerstwa spraw wojskowych za to, że ochotnikom przy odejściu z wojska dawano rzeczy najkorzystniejsze mimo że ci zaciągając się do wojska przynieśli w dobrym stanie bieliznę i buty. Mowca stawia następujące rezolucje: 1. rozporządzenie R. O. P. z 25. sierpnia uchyla się, jako bądź zupełnie niewykonalne bądź nader uciążliwe, bądź też utrudniające rozdział ciężarów publicznych. 2. ludności którą już daninę uiszcza należy doliczyć to przy ściąganiu podatków.

je sama młodzież szkolna przy pomocy wydelegowanego przez dyrekcję szkoły profesora. Świetny rozwój „Kramu” w przeciągu roku świadczy, jak bardzo instytucja ta jest potrzebna i jakie oddaje usługi. Towar jest tu przeciętnie o 1/3 niższy od cen ogólnych. Uczeń nazywa go „swoim kramem”, a takie określenie charakteryzuje najlepiej wartość tej placówki. Kram może poszczycić się i własnymi nakładami. W ciągu roku wydał kalendarzyk studencki na rok 1920, odznakę metalową „Komitetu Akcyjnego”, seryę kart tytułowanych: „Obrońca Lwowa” i karty widokowe lwowskie.

Postanowiono rozwinąć działalność IV. sekcji, która ma się zająć organizowaniem specjalnych wykładów dla młodzieży p. t. „Polonica”. Będzie w nich zawarta synteza wiedzy o Polsce dawnej i dzisiejszej, oparta o materiał okazowy i obrazy świetlne.

Oto zarys działalności „Komitetu Akcyjnego” do chwili ostatniego powołania młodzieży szkolnej pod broń, do chwili, która znów wawrzynami okryła młodociane główki dzieł żołnierzy.

Dziś wrócili oni z placu boju; — dziś chwytają one za książkę, porzuconą w momencie krytycznym, ale dziś przeprzezycione wprost przeszkody piętrzą się przed żądnymi wiedzy bohaterkami obrońcami Ojczyzny. Drożyzną mieszkań, ubrań, opału, środków żywności, szaleje wprost w naszym mieście i z trudnością borykają się z nią ci, którzy już zarabają — ale jakże poradzą sobie żołnierzyk, którzy ucząc się i nadrabiając czas stracony na wojnie, nie mają możności zapracować na kawałek chleba?

„Komitet Akcyjny” wyteża wszystkie siły i wszystkie środki materialne, by przyścisnąć z pomocą tyle zasłużonym uczniom-żołnierzom — tej chlubie narodu i przyszłości jego — ale musimy wszyscy wesprzeć jego działalność, pospieszyć z ofiarnymi datkami na cel najważniejszy, nie szczędząc grosza, dzielić się wszystkim, co posiadamy, z obrońcami naszymi (a są przede wszystkim w Polsce, które nie od wojny nie ucierpiały, a które dotychczas, obojętne na nędzę i cierpienia Wschodniej Małopolski, jakos nie kwapiły się z podaniem pomocnej ręki) ratować uczniów żołnierzy od głodu, chłodu i chorób, bo

tu chodzi o przyszłość Narodu.

J. W.

Komitet akcyjny na rzecz uczniów-żołnierzy znajduje się przy ul. Ossolińskich l. 11, III. p. i tam przyjmuje datki w pieniądzu i w naturze. Ponadto ofiary na ten cel można składać w administracji każdego miasta.

Wiceminister dr. Weinfeld imieniem skarbu przyjmuje poprawkę p. Fedorowicza, z opuszczeniem ostatnich słów, które wiążą ministerstwo skarbu terminem rocznym, oraz zwalnając gminy od procentów, byłoby to bowiem premią na to, aby gminy wykazywały niemożność ściągnięcia podatku. P. Odyk występuje przeciw twierdzeniom p. Kremy. P. Czetwertyński omawia ujemne strony przepisów wykonawczych i wnosi rezolucję: Wzywa się rząd, aby w okolicach dotkniętych inwazyją bolszewicką zastosowano się ściśle do art. 7. rozporządzenia R. O. P. i zwalniało te okolice całkowicie lub częściowo od danin w naturze względnie świadczeń wojennych. Sprawozdawca p. Osiecki: Miasto Kraków wprowadziło dość wcześnie dostarczyć część kontyngentu, i można to zapisać na dobro sprawności gminy, natomiast nie jest słuszne twierdzenie p. Fedorowicza, jakoby Kraków był w tej sprawie upośledzony, gdyż, cyfry na których on się oparł, pochodzą z czasu dawniejszego. Na poprawkę p. Fedorowicza z opuszczeniem ostatnich słów mowca się zgadza, a sprzeciwia się rezolucji p. Kremy i przyjmuje rezolucję p. Czetwertyńskiego.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu z dodatkiem p. Fedorowicza i rezolucją Czetwertyńskiego.

Przystąpiono do dalszej dyskusji o emisji bilietów P. K. K. P.

P. Gawłkowski: P. K. K. P. wypuściła do dnia 20. bm. bilietów na 40 miliardów marek nie są jednak objęte tą cyfrą biliety wydane na zakupno koron, dewiz weksli itd. Na pokrycie budżetu do końca roku potrzeba 17 miliardów marek na zakupno żywności za granicą 9 miliardów marek. Z tych 17 miliardów pokryte będą przypuszczalnie 2 miliardy pożyczkami państwowymi, wobec czego pozostaje do pokrycia 15 miliardów. rząd zatem przedłożył wniosek na dalszą emisję bilietów, a komisja budżetowa przedkłada odróbną ustawę Sejmowi do uchwały. P. Stapłński występuje przeciwko chaosowi panującemu w naszych stosunkach, omawiając sprawy demobilizacji. Mowca zaznacza, że minister skarbu na interpelację tłumaczy się stanem wyjątkowym, w rezultacie zaś nie wie się, kto podlega demobilizacji, utrzymywanie armii czynnej w służbie pochłania olbrzymie sumy. Również i kolejnictwo nasze przyczynia się do pomnażania naszego deficytu, który z tego tytułu na rok przyszły wyniesie 13 miliardów marek. Mowca występuje ostro przeciwko ministrowi kolei za tolerowanie tego stanu rzeczy. W dalszym toku przemówienia mowca wytyka usterki mobilizacyjne, niedomagania komunikacyjne, uzala się na nieprzeprowadzone reformy administracji, krytykuje program ministra skarbu i wykazuje, że przy należytej organizacji eksportu produktów naftowych i drzewnych możnaby zasilić skarb państwa i w myśl tego przedkłada odpowiednie rezolucje.

P. Weinzier jest za ograniczeniem emisji bilietów P. K. K. P. a za wzmocnieniem wytwórczości, a przeto dochodów państwa.

Wiceminister skarbu Weinfeld podkreśla olbrzymi sukces pożyczki Odrodzenia, która do d. 25. bm. dała 6414.000.000 i pożyczki amerykańskiej, która dała 17 milionów dolarów. Zdołaliśmy pokryć 10 proc. naszych olbrzymich wydatków własnymi dochodami. W dalszym ciągu mowca od pierając zarzuty poczynione w czasie dyskusji, wykazuje że obecna emisja jest nieodzowną dla pokrycia koniecznych wydatków, rzeczą zaś nowego ministra skarbu będzie urządzić nasze finansy w ten sposób, by wydatki zmniejszyć drukowaniem bilietów.

P. Damańd stwierdza, że rząd koalicyjny został powołany jedynie w celach obrony państwa i dlatego stronnictwo jego wzięło w nim udział. Ponieważ pokój nie jest jeszcze zawarty, a przy-

szłość jest jeszcze niejasna, konieczne jest dalsze współdziałanie P. P. S. w rządzie i dlatego stronnictwo jego nadal w rządzie pozostanie. Mowca czyni zarzuty gospodarce ministra Gróbskiego, który nie potrafił ograniczyć wydatków, ani prze prowadzić walki z drożyzną. Zagranica doskonale rozumie nasze niedomaganie, i wyciąga z tego dla siebie konsekwencje. Polska dzięki swemu bogactwu ma zapewnioną w przyszłości podstawę kredytu, należy jednak majątkiem naszym należy się gospodarować. Wprowadzić nie można żądać od ministra skarbu, aby w czasie wojny pokrywał wydatki normalnymi dochodami, jednakże minister musi mieć na uwadze całość budżetu. Po przemówieniu pp. Czetwertyńskiego i Sulgowskiego przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu z poprawką komisyjną zmieniającą cyfrę 40 miliardów na 55 miliardów. Wnioski pp. Stapłńskiego i Weinfeldera odrzucono.

Dalszy ciąg dyskusji nad konstytucją odroczono.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 4 popołudniu. Głosowanie nad konstytucją odbędzie się dnia 10. grudnia br.

Ze zjazdu kolejarzy.

(s) W drugim dniu obrad toczyła się dyskusja nad wnioskiem nagłym o zmianę osoby przewodniczącego zjazdu p. Gryłowskiego z Krakowa. Wybrano wreszcie przewodniczącym p. Piątka z Poznania. Dyskutowano następnie nad sprawozdaniem Zarządu. Przemawiali pp. Krwawicz z Rzeszowa, dr. Wodecki z Krakowa, Gazur (im. komisji mandatowej), Ursini, Schindler, Sochacki, Sochał, Packan, Dachtera z Poznania, Stolarski, Białczka i i. Przyjęto następnie do wiadomości zatwierdzającej sprawozdanie komisji mandatowej.

Po przemówieniach pp. Mrowca, Krzemienieckiego i Gazura udzielono głosu posłowi Hausnerowi, który oznajmił, że strajk w warsztatach kolejow., w Warszawie został właśnie zlikwidowany. Do komisji konfliktowej wybrano pp. Odrobinę, Ursiniego i dra Wodeckiego.

Posel Rajca powitał Zjazd, jako przewodniczący sejmowej komisji komunikacyjnej, oraz imieniem Nar. Partii Robot.

Po przerwie obiadowej odczytano protokoły Zjazdu ze środy, przemawiali pp. Krwawicz, Michniewicz, Kruszewski, Gryłowski, poseł Rajca, Stążkowski i Stawiński. Na salę przybył poseł inż. Maraczewski. Głos zabierali jeszcze pp. Orłowski z Warszawy, inż. Koder z Wilna, Kiślński z Białegostoku, wiceprez. Związku Sulkowski, dr. Wodecki, Bednarczyk, Grocholski, Kuryłowicz, który wyraził uznanie P. P. S. za jej walkę z reakcją, Sulkowski i inni, poczem Zjazd uchwalił wyrazić Zarządowi Związku votum zaufania 232 głosami przeciw 44 głosom.

Posel Moraczewski zaznaczył, że zarzuty pod adresem P. P. S. są niełańskie, i apelował o wzmocnienie tężyzny Związku. Po załatwieniu kilku wniosków obrady odroczono.

(s) W trzecim dniu obrad uchwalono m. i. że delegaci tytułem dyet pobierać mają po 250 mk dziennie. Z kolei p. Kruszewski referował sprawę przystąpienia kolejarzy

do cent. organizacji zawodowych. Dyskusja nad tym referatem trwała prawie 4 godziny, a brali w niej udział m. i. pp. Betier, Sadowski, Nowak, Karwak, dr. Wodecki, Nacikowski, Kamiński, Grocholski, Kwapiński. Jako generalny mowca przeciw przystąpieniu do Centrali klasowej mówił del. Puciła, za wstąpieniem zaś del. poseł Moraczewski, poczem ogromną większością głosów uchwalono przystąpienie do Centrali klasowej. Wniosek p. Kruszewskiego o przystąpienie Z. Z. K. do Centrali oświatowej „kultury robotniczej” w Warszawie przyjęto. Po zgłoszeniu delegatów do Centrali klasowej obrady zamknięto.

WIDZENIA.

1.

Głęboko śnię
noc głucha, noc zapadła —
serce skowyta,
jak szczyt śnieg,
pożądające jada...
I strach i wstręt
i tęsknień bicz
smaga do samej krwi...

Tętnią kopyta
rozpięzniętych stad...
Fauny kosmate rżą
zżajane...

łby im potnieją, w rzą
a w ślepiach męt...
na łów, na łów, a łowy
do zielonej ciarowyl
hu, hu, hi, ho, he, he...

Milczące gardło moje krzycz:
Gdzie brat mój człowiek,
gdzie brat?

Zedrę czar z powiek
powstań
Zgniołę kadłub bez cześci,
po krzyże re-ojeści
zanurę sztyet w potworze —
w splenione wali się morze,
Szum, wycie... drętwieję, mre...

2.

Dzeń, dzeń, dzeń, dzeń, dzeń, dzeń...
w niezmiernej dalekości,
w szczęścia błękiecie
gdzie wiodą ludzie prości
słoneczne życie...
błuczna staruszka
śmieje się, śmieje się do mnie
i wzywa: zmień się zmień!...
nie wiem o niej przytomnie,
a w snach tak często ją widzę
w prz jaż: z gronem starych gruszc...
płaczą, całują i szydzą,
jej dobroć, jak źródło w pustoszy...

W ogrodów rozkoszy
mignęła mi nózka
i płatek sukienki
różowej panienki...
i ustek pęk
i sploty rąk...

proszące:
minstrelu służ mi wiernie, służ! —

Ha tętnią kopyta!
a serce skowyta,
Jak szczenię psie —
noc głucha, głęboko śnię...
Zenon Alexandrowicz.

Sprawy ukraińskie.

W sprawie jeńców ukr.

„Wpered“ zwraca się znów do władz polskich z uwagą, że czas już wypuścić wreszcie z obozów w Dąbiu, Wadowicach, Tucholi, Łańcu i Łęku, Wiśniczu itd. — ukraińskich jeńców, internowanych i zasądzonych, którzy mają cierpieć tam wielki głód i chłód, ulagają różnym chorobom i zarazom, dziesiątkującym tych ludzi. „Jeśli Polska — pisze organ ukr. socjalistów — stara się obecnie wszelkimi siłami o szybki powrót swoich jeńców, uchodźców i zakładników z niewoli bolszewickiej, to nie inaczej powinna sama postąpić z b. żołnierzami ukraińskimi i Ukraińcami wogóle“.

Święto „Proświty“ we Lwowie.

Najstarsze ukr. Towarzystwo oświatowe „Proświta“, w 52-gą rocznicę swego istnienia — urządza we Lwowie dnia 8. grudnia br. tzw. „Dzień Proświty“, w którym cały naród ukraiński w Galicyi ma wesprzeć funduszami wzmoczoną działalność Towarzystwa. Odbędą się nadto koncerty i odczyty. Cały miesiąc grudzień ma być poświęcony sprawie „Proświty“.

Z Łańcuta.

Do Łańcuta — jak donosi „Wpered“ — przewieziono ostatnimi czasy około 1.000 ludzi z Tucholi. Pomieszczono ich w kawalerijskiej kasarni bez okien, gdzie śpią na kamiennej podłodze, nie mają słomy, płaszczy i dokoła brud i niechlujstwo. — W niedzielę 21 bm. miano im dać na obiad „juszka“ z fasoli, w której było tyle robaków, że nikt jej nie jadł i cały dzień spędzono bez jedzenia.

Należałoby te rzeczy zbadać!

Zbiegowie z Ukrainy.

W Czortkowie przebywa obecnie więcej, niż 2.000 zbiegów z Ukrainy. Część z nich pozostaje w gościnie u ukraińskich mieszkańców Czortkowa, reszta mieszka w wagonach. W „Domu Narodnym“ otworzono kuchnię dla uchodźców. Między innymi przebywa w Czortkowie znany pisarz, Włodzim. Samijlenko, z rodziną.

Przejazd Petlury i Ukraińców przez Lwów.

Jak nas informują z sfer ukraińskich przejeżdżał onegdaj przez Lwów ataman Petlura w towarzystwie kilku ministrów i wyższych oficerów, udając się prawdopodobnie znów do Tarnowa, który ma być siedzibą władz ukraińskich.

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

BYTOM. (Pat.) Międzysojusznicza komisja rządząca w komunikacie urzędowym ogłasza, że wiadomość prasy niemieckiej o specjalnych obostrzeniach dla przebywających na plebiscyt są bezpodstawne. Wszelkie rozporządzenia dotyczące plebiscytu będą naprzód ogłaszane urzędowo, Komisja przestrzega przed fałszywymi wiadomościami i stwierdza wobec insynuacji Niemców, że na Górnym Śląsku nie rządzą Francuzi, lecz władza koalicyjna złożona z Anglików, Francuzów, Włochów.

Organizacja policji plebiscyt.

BYTOM. (Pat.) W Opolu odbyła się konferencja oficera międzysojuszniczej komisji rządzącej podpułk. francuskiego Capusa, któremu podlegają sprawy koalicyjne z wyższymi kierownikami górnośląskiej policji komunalnej (tzw. policji modrej), w sprawie przeprowadzenia w tej policji równomierności narodowej. Podobnie jak i w policji plebiscytowej policjanci składać się będą w połowie z Polaków a w połowie z Niemców. Urzędnicy biurowi urzędować będą w jednej czwartej części Polacy (wobec

chwilowego braku kandydatów) a w trzech czwartych Niemcy. Po icyanci i urzędnicy, nie pochodzący z Górnego Śląska zostaną zwolnieni ze służby i będą musieli opuścić teren plebiscytowy. Przekształcenie to ma się rozpocząć za 14 dni.

Przygotowania Niemców.

BYTOM. (Pat.) Deutscher Schutzbund w Berlinie zajmujący się sprawą transportu mieszkających w Niemczech urodzonych na terenie plebiscytowym Górnoszlązaków, na Górnym Śląsku ogłasza w piśmie niemieckich obojętną odeszę z pouczeniem o warunkach podróży. Według tej odeswy każdy Górnoszlązak, który zgłosi się w jednym z oddziałów tzw. „Verband Heimatstreuer Oberschlesier“ w Niemczech i otrzyma legitymację plebiscytową może wziąć udział w głosowaniu. Wszelkie koszty podróży, zaopatrzenia i t. p. pokryją organizacje plebiscytowe. — Przez cały czas podróży tam i z powrotem oraz przez czas głosowania na co się liczy około 12 dni, instytucje państwowe oraz przedsiębiorstwa prywatne zgodziły się nie pociągać zarobku.

Sprawa Wilna na posiedzeniu Ligi Narodów.

WARSZAWA. (Telef.) (k) Na posiedzeniu Ligi Narodów w sprawie Wilna, delegat litewski Waldemaras oświadczył, że Wilno musi należeć do Litwy i poparł to argumentami historycznymi, statystycznymi i politycznymi. Delegat belgijski Huyemans omawiając wywody Waldemarasa oświadczył, że Rada Ligi Narodów może rozpatrzyć problem Wilna tylko na podstawie deklaracji brukselskiej z 28 października. Delegat polski Askenazy oświadczył, że nie będzie odpowiadał na wywody Waldemarasa, bo ani czas ani miejsce nie jest na to stosowne. Dezyderaty polskie podzielił on na 3 punkty:

1. Kwestya terytoryalna.
2. Data plebiscytu.
3. Proceder plebiscytowy.
4. Administracja polityczna.
5. Sprawa wojskowa.

Lord Curzon stwierdził, że na wschód od linii demarkacyjnej w gubernii grodzieńskiej, wileńskiej i kowieńskiej znajduje się obecnie 180.000 Polaków. Datę konsultacji ludowej można wyznaczyć — zdaniem mowcy — wcześniej dla okręgu zachodniego, później zaś dla okręgu wschodniego. Głosowanie nie może się odbyć na Zgromadzeniu ludowym pod gołym niebem. Powinno ono w kazać, że ludność życzy sobie połączenia federalnego z wybranem przez siebie państwem. Delegat Askenazy przemawiał zaowaniem swobodnej decyzji w tym kierunku przy głosowaniu ludowym. Prosił on o pozostawienie administracji politycznej w takim stanie w jakim znajduje się obecnie. Co się tyczy wojsk, propozycje ustępowały one z okręgów, w których odbywać się będzie głosowanie i aby wracały po głosowaniu. W każdym razie żołnierze z armii Żeligowski go, pochodzący z Litwy, powinni być dopuszczeni do głosowania.

Mowca wskazał na konieczność ścisłej kontroli na granicy pruskiej. Podkreślił on tendencje pokojowe Polski w przeciwstawieniu do nienawiści, jaka cechuje każde wystąpienie Litwinów. Objektywizm delegata polskiego wywarł dobre wrażenie na obecnych.

Gen. Rozwadowski nie ustępuje.

WARSZAWA. (Pat) Notatki jakie się pojawiły w ostatnich dniach o rzekomem ustąpieniu gen. Rozwadowskiego, szefa sztabu generalnego, nie opierają się na żadnych słusznych podstawach.

Gen. Rozwadowski stale pełni swoje funkcje i jak nas informują ze sfer wojskowych, sprawa zmiany szefa sztabu gen. w poważnej chwili obecnej nie byłaby rzeczą wskazaną.

„Niemcy bez G. Śląska żyć nie mogą“.

WARSZAWA. (Tel.) Z Berlina donoszą: Parlament uchwalił wczoraj ustawę autonomii dla G. Śląska. Ustawa ta mówi, że w dwa miesiące po przejęciu administracji przez Niemcy odbędzie się głosowanie czy G. Śląsk będzie prowincją pruską czy krajem osobnym jak inne kraje rzeszy niemieckiej. W dyskusji oświadczył kanclerz Feh-

renbach, że Niemcy bez G. Śląska żyć nie mogą, w przeciwnym razie nie są w stanie spełnić zobowiązań traktatu wersalskiego. Uważa za rzecz zrozumiałą, że zarówno Polska jak i Niemcy chcą posiadać G. Śląsk. Teror polski, który panuje tam teraz musi być jednak zwalczany.

Obrady w Rydze.

WARSZAWA. (Tel.) (k) Praca we wszystkich komisjach w Rydze odbywa się w żywym tempie. Obrady są bardzo drobnozgodowe i żmudne.

Na froncie litewskim spokój.

WARSZAWA. (Tel.) (k) Agencja „East Expr.” podaje komunikat sztabu Litwy śródkowej: Na froncie spokój. Pociąg z komisją Ligi narodów minął 23 bm. w nocy nasze pozycje w drodze na teren Litwy kowieńskiej.

Wojenny komunikat bolszew.

MOSKWA. (Pat) Radio. Sprawozdanie frontowe z 25 bm. W okolicy Mozyrza ścigamy resztki kawalerii Białychowicza. Na północny zachód od Owruca trwa pościg za nieprzyjacielem. Wzięliśmy 4000 jeńców i 22 dezertersów. Na innych frontach spokój.

Rząd rosyjski a sprawa Wina.

LONDYN. (Pat) Reuter. Stery międzynarodowe otrzymały dotychczas potwierdzenia wiadomości, jakoby rząd rosyjski zawiadomił rząd litewski, iż będzie prawdopodobnie zmuszony do obsadzenia Wina. Również nie otrzymano wiadomości, jakoby rokowania pokojowe w Rydze zostały przerwane.

Francja zamierza zreorganizować armię Wrangla.

PARYŻ. (Pat.) Z Konstantynopola donoszą, że Francja zamierza zreorganizować armię Wrangla. Reorganizacja odbędzie się na Galipoli i na wyspie Lemnos.

Expoze premiera francuskiego.

PARYŻ. (Pat.) (Hav's) Komisja spraw zagranicznych wysłuchała sprawozdanie Leyguesa, który notyfikował z zadowoleniem przyjęty przez sprzymierzeńców Francji układ w R. pale i wypowiedział się również w sprawie zwycięstwa odniesionego przez Polskę oraz w sprawie sytuacji powstałej wskutek klęski Wrangla. Mówiąc o położeniu wytworzonym przez upadek Venizelosa Leygues powtórzył oraz zaopatrzył wyjaśnieniem swa-

deklarację złożoną wczoraj w Izbie deputowanych.

W sprawie stanowiska Francji w stosunku do sowieków, Lygues oświadczył, że polityka obecnego gabinetu niczem się nie różni od poprzedniego i że uznanie rządu bolszewickiego zależnym jest od tego, czy rząd bolszewicki przyjmie na siebie wszelkie zobowiązania zaciągnięte przez dawny rząd rosyjski.

LYON. (Pat.) Radio. Na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych wysłuchano ekspozycji premiera Lyguesa, który oświadczył, że armia niemiecka zostanie zredukowana do 150.000 ludzi.

Co się tyczy Górnego Śląska, pokonano tam wielkie trudności, związane z plebiscytem. Głosowanie ludowe odbędzie się około 15 stycznia 1921 r.

Co się tyczy klęski Wrangla, Francja spełniła swój obowiązek humanitarny, ewakuując 125.000 ludzi, znajdujących się na Krymie. Rząd francuski nie uznał sowieków, jest jednak skłonny do nawiązania stosunków francusko-rosyjskich.

ZYGMUNT LEON.

BLAGA.

Na nie marzenia i podstępne loty,
Gdy konwenansów ścisną cię obrećce,
Gdy chciałabyś jeno jasną w dzieć tęczę,
Pić promień szczęścia, urok życia złoty!...
Przed filisterstwem duch wolny się
wzdraga:
Gdzie wzrok twój zwrócisz, chyba na cie
błaga!

Szkoda fantazje piąć się na koturny...
Chociaż uśmiechem wabij piękna nimfal
Miłość nie warta złamanego tyufa.
Wracasz pobity, głupi, no i chmurny...
Nic nie pomoże rozpaczna odwaga,
Gdy kłode rzuci pod nogi twe błaga!...

Czy jest zaprawdę siła jakaś mocna,
Co ogień z piersi wykrzesać jest zdolna,
By jaśnieć w blasku, mogła dusza wolna,
Upiorny koszmara zniszczyć zatem do cna?
Bunt przeciw wieżom gorący się wzmaga!
Na nie marzenia!... I tak górą błaga!...
Lwów, w listopadzie 1920.

ROZMAITOSCI.

(?) Modna suknie przy siedzeniu. Mało jest kobiet, które pamiętają o tem, jak należałoby usiąść, mając na sobie modną suknię. Elegantki z epoki rococo, a potem krynoliny wiedziały o tem dobrze, iż suknie tego kroju wymagają specjalnej pozy przy siadaniu.

Dzisiejsze mody krótkich, wąskich sukien to znów drapowanych mają to do siebie, że mało która z pań wyłada w nich dobrą widzialną w pozie siedzącej. Dlatego ta, która się zastanowiła taka pani, czy figurę jej odpowiada takiej sukni. Najlepiej używać do obecnych sukien materiałów miękkich a unikać draperyi. Na krótką i wąską suknię pozwolić sobie może tylko kobieta, mająca zgrabną nóżkę... zawsze bez zarzutu obuta.

(?) Gerhardt Hauptmann nosi się z zamiarem przesiedlenia do Drezna, gdzie wynajęto już dla niego mieszkanie z wielką pracownią rzeźbiarską. Gerhardt Hauptmann za młodu zajmował się rzeźbą i wraca teraz do tej pracy, przyczem, jak się zwierzył przyjacielowi, nadal tworzyć będzie dla teatru.

(?) Amerykanie protektorami literatury francuskiej. Grupa Amerykanów, która osiedliła się we Francji w okresie wojny usunowała stypendyum literackie, które ma być wypłacane rok rocznie jednemu z literatów francuskich, którego poleci Akademia w Paryżu. Pierwsze to stypendyum otrzymał Jakob Riviere, znany powieściopisarz i redaktor czasopisma „Nouvelle Revue française“.

(?) Angielski nast. tronu zamierza sobie szukać żony nie na tronach Europy lecz wśród bogatych obywaterek wolnej Ameryki.

Kronika bieżąca.

Dzisiaj Wirgiliusza.
Jutro 1 Adw.
Pojutrze Saturnina,
Wschód słońca o g. 7:33. Zachód o g. 4:02.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Sobota, 27 listopada popoł. „Królowa Jadwiga“, dramat — Wieczór: „Cyrylak sewilski“, opera komiczna.

„Związek ludowo nar. ukowy“ rozpoczyna znowu swą działalność we Lwowie — jak dorosła pisma prawnicze.

Ewa Didur pożegna się dziś z publicznością lwowską na raucie koła pań TSL. (w salach kasyna miejskiego), na którym odśpiewa pieśni. Uprzejmy współudział da publiczności naszej raz jeszcze sposobność zachwycić się sztuką wielkiej artystki.

Powszechna wykłady uniwersyteckie i politechniczne. W sobotę 26 bm. prof. Matkiewicz: „Wisła, jako główna arteria komunikacyjna Polski do morza“, w sali geologicznej Politechniki, o godz. 7. — W niedzielę 27 bm. drugi wykład prof. Fulińskiego „O przyrodzie morskiej Polski“ tamże o g. 5-te.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Ochotniczej straży pożarnej „Sokol“ we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 28 listopada 1920 o godz. 11 rano we własnym lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 23.

KOŁO PAŃ T. S. L. przypomina że wpisy i nauka na kursie dla alfabetek i służących odbywa się co niedzielę w szkole męskiej im. Mickiego wicza od godz. pół do 4 popołudniu.

(w) TRAGICZNY WYPADEK zdarzył się

dnia 12. bm. w Łodzi. Kapitan Zygmunt Dunin Juniewicz szef oddziału łącznikowego w tamtejszym D. O. G. przechodził ze swojego biura do dalszych ubikacji i spiesząc się bardzo, skręcał sobie drogę przez łożę windy, która od paru miesięcy stała nieczynna na II piętrze i przez personal D. O. G. używaną bywała do przechodu. W krytycznym dniu jednak podciągnięto windę na III piętro celem naprawy, mimo to nie uprzedzono o tem personalu i łoży nie zamknęto. Kapitan Juniewicz, nie przypuszczając zmiany, otworzył drzwi, wszedł do pustej klatki i runął w próżnię, ponosząc śmierć na miejscu. Tragizmnie zmarły był młodym, rokującym świetne nadzieje oficerem, cieszącym się uznaniem władzy i miłością podwładnych, to też pogrzeb jego, na który Naczelnik Państwa w zastępstwie swoim przysłał gen. Olszewskiego, był prawdziwą manifestacją przywiązania i sympatii. Sp. kapitan Juniewicz ożeniony był niedawno z p. Jadwigą Zollówną, córką radcy Namieśnictwa dr. Antoniego Zolla, który ze wszech stron odbiera dowody szczerągo współczucia.

(?) Z ZA KULIS „BYTU“. Niemile dlać się muszą rzeczy w zarządzie konsumu kolejarzy lwowskich „Byt“ skoro mimo nalegania kolejarzy pracowników i emerytów drugi już rok nie zwołują zgromadzenia walnego. Wśród członków panuje niezadowolenie z rządów obecnych w konsumie i nastroj ten może się wyładować w sposób tak hałaśliwy, że to byłoby najmniej pożądane dla tych właśnie, którzy unikając walnego zgromadzenia, czynią to zapewne z obawy przed zbyt głośną wrzawą. Należałoby tym panom przypomnieć że co ma wisieć, nie utonie a więc skoro walne zgromadzenie odbyć trzeba, niechże je zwołają i nie przeciągają tej, napiętej sytuacji.

(w) LWÓW SPYCHAJĄ DO RZĘDU „MIAST PODRZĘDNYCH“. Ze tak jest — świadczy o tem fakt usuwania z naszego grodu konsulatów zagranicznych. Niedawno skasowano konsulat rumuński obecnie już w dniach najbliższych ma być zwinęty konsulat amerykański. Trudno sobie naprawdę wytlumaczyć przyczynę takiego uposażenia Lwowa. Czyż nikt losom jego się nie zajmie? Czy paszport lwowski jest to obojętne? O potrzebie konsulatów u nas świadczy fakt, że np. do konsula amerykańskiego przez przeciąg paru miesięcy wpłynęło kilkadziesiąt tysięcy podań o wydanie paszportu na wyjazd do Ameryki. O wizę paszportu do Rumunii zgłaszało się codziennie do konsula rumuńskiego maj. Constantinescu około stu osób, tak że konsul nie chcąc, aby osoby zainteresowane czekały, urzędował niejednokrotnie do wieczora. Obecnie trzeba będzie starać się o paszporty i wizy amerykańskie i rumuńskie w Warszawie. Wiadomą zaś jest rzeczą, że załatwianie takich spraw począć trwa parę miesięcy, osoby więc chcące ze Lwowa lub Galicji udać się do Rumunii w sprawach handlowych, a więc nie cierpiących zwłok, będą zmuszone pojechać najpierw do Warszawy by tam osobiście wizę otrzymać. Pociąga to za sobą wielkie koszty przejazdu koleją, jakoteż pobytu w Warszawie, co przedstawia bardzo poważną sumę. Z konieczności więc, do towaru sprowadzonego z Rumunii, doliczać się musi koszt podróży i zatrzymania się w Warszawie. Czy podniesienie cen towaru wpływa dodatnio na wzrost naszej waluty — śmiemy wątpić. Sprawa ta pozostawiona u nas konsulom: rumuńskiego i amerykańskiego powinien jaknajgorzej zająć się Generalny Delegat Rządu dr. Gulecki, posłowie zaś lwowscy i Małopolscy domagać się, by Wschodniej Małopolsce nie utrudniano i tak już ciężkich warunków egzystencji, oraz by nie spychano stolicy całej polskiej kraju do roli prowincjonalnego miasteczka.

(w) Y. M. C. A. CHCE OPUŚCIĆ LWÓW. Jak się dowiadujemy podobno Y. M. C. A. (Zwią-

zek Curześcańskiej Młodzieży Amerykańskiej) zamierza opuścić Lwów. Przyczyną tego ma być brak odpowiedniego lokalu, gdzieby Y. M. C. A. mogła pomieścić swoje sale dla żołnierzy, a więc sale jadalna, pokój do pisania, czytelnia obszerną, salę do przedstawień kinematograficznych, oraz projektowany teatr dla żołnierzy. Gdy się zważy, jakie nieocenione wprost usługi oddała ta znaczna instytucja podczas wojny, jakim przywiązaniem darzą żołnierze swoją kochaną, Ciochę Imclet, którą towarzyszyla im wszędzie, na front w dobrej i w złej dol, nie opuszczając nawet w chwili najgorszego niebezpieczeństwa, że tylko przypomniemy pobyt do ostatniej chwili w Płoskowie, gdzie przetrwała atak Budjennego, oraz wytrwanie na dworcu w Krasnem, która dowiozła swoje kakao, czekoladę, marmaladę i paplery na przednie pozycje pod ostrzałem nieprzyjacielskim, wtedy, gdy już intendatura wyjechała — to dziwnem zaiste wydać się może ta obojętność sfer miarodajnych, któreby najwyżej powinny zainteresować się dola żołnierza i udzielać poparcia instytucjom działającym na jego korzyść. A chyba Y. M. C. A. zasługuje na najwyższe uznanie i poparcie W. Warszawy władze wojskowe umiały ocenić tę bezinteresowną pracę stowarzyszenia Amerykańskiego i pospieszyły z ofiarowaniem jej pomocy. To też Y. M. C. A. rozwinęła tam bardzo intensywną działalność. Możeby przecież i we Lwowie który jest wołaz strażnicą kresową i brama frontu. Dow. Okręgu Generalnego postarało się o za trzymanie Y. M. C. A. zaspokajając słuszne żądania tej instytucji.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JEZYKA POLSKIEGO. W sobotę dnia 27. listopada br. w sali XIV Uniwersytetu Jana Kazimierza (ul. św. Mikołaja) o godz. 6 popoł. odbędzie się pierwsze zebranie publiczne „towarzystwa miłośników języka polskiego“. Członkiem zwyczajnym może zostać każdy obywatel polski, któremu cel towarzysstwa leży na sercu. Wkładka za rok bieżący wynosi 40 marek; upoważnia również do otrzymania bezpłatnego organu towarzystwa „Język Polski“ (dwumiesięcznik). Imienne zaproszenia nie będą rozdane.

FIZYKAT MIEJSKI WE LWOWIE nie zanotował w tygodniu ubiegłym ani jednego wypadku tyfusu plamistego, powrotnego i dyfteryi. Tyfus brzuszny okazał się w 14 wypadkach, a na czernicy zachorowało 5 osób.

Z TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WE LWOWIE. 22. bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem członka Tow. S. Niementowskiego. Na posiedzeniu tem przedstawiono następujące prace naukowe: członek Tow. Z. Weyberg pracę p. W. Jankowskiej pt.: „O bezwzględnych sódalitach chro-mianowych“ oraz pracę p. A. Kaubówny pt.: „O plrogenetycznych sódalitach sżaczanwych“, p. S. Niementowski pracę dra Z. Jakubowskiego pt.: „O mangostynie“, członek Tow. M. Huber pracę własną pt.: „Teoria płyt prostokątne różnokierunkowych“ wraz z zastosowaniem, członek Tow. J. Czekanowski pracę własną pt.: „Prawa Mendla i Galtona i współczynniki dziedziczności“. W dyskusji nad temi pracami zabierał głos członekowie Tow. Niementowski, Weyberg, Grabowski, Skibiński, Huber, Klemensiewicz, Czekanowski.

KANCELARYA SEJMOWA KOMUNIKUJE: Wobec odmowy przyjęcia mandatu poselskiego z okręgu gnieźnieńskiego przez kolejnego kandydata Gasiorkiewicza na miejsce Władysława Sejdy, który objął stanowisko prezesa Oddziału Wielkopolskiego Sądu najwyższego w Warszawie wchodzi p. Stefan Ponikiewski, ziemianin ze wsi Grodnia.

NOWA FALA UCHODZCÓW Z UKRAINY. Przed zbliżającymi się do linii rozbieżnej wojskami bolszewickimi ludność Ukrainy opanowana strachem o swoje życie opuszcza tamte strony

gromadnie, tysiącami przekraczając Zbrucze i w Polsce szukają przytułku. Uchodzący ci to nie tylko Polacy, lecz przeważnie nawet Rosyanie, Ukraińcy i Żydzi. Położenie ich wprost oplakane. Pozbawieni wszelkiego mienia, bez pieniędzy i żywności, trapieni przez choroby czekają na pomoc. Wobec zamknięcia dla nich przekład przez Strypę na zachód muszą oni pozostać przez pewien czas na wschodzie Małopolski pomiędzy Strypą i Zbruczem. Dla zbadania sprawy na miejscu i urządzenia antyochmiastowej pomocy Państwowy Urząd do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników JUR we Lwowie wysłał dnia 25. listopada br. nadzwyczajną ekspedycję, w skład której oprócz przedstawicieli JUR'a weszli również z ramienia Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z epidemią Dr. Topolnicki celem obmyślenia pomocy sanitarnej oraz p. Lonia Busker reprezentant amerykańskiej misji emigracyjnej „Hias“. P. Busker pod kontrolą Urzędu Emigracyjnego zajmie się zorganizowaniem planowej emigracji do Ameryki Żydów, którzy ze wschodu obecnie przysili JUR wysłał dzisiaj do Tarnopola 10 wagonów żywności, kuchnie polowe, namioty itd. celem najszybszego rozszerzenia działalności Etapu JUR'a w Tarnopolu na całą połacie kraju.

ST. KORWIN-SZYMANOWSKA zjeżdża w tych dniach do Lwowa, gdzie wystąpi z własnym koncertem. Jej występy zeszłoroczne potwierdziły i utrwaliły przekonanie, że jest ona dziś bodaj najwybitniejszą polską pieśniarką, której sława sięga daleko już poza granice Polski. Niezwykle wybredny program pozwoli niewątpliwie stwierdzić ponownie to ogólnie już dziś panujące w świecie muzycznym przekonanie.

WIELKI WIECZÓR humorystyczno-taneczny, staraniem Stowarzyszenia Iwalców Polaków na wschodnią Małopolskę zamiast w dzień św. Katarzyny odbędzie się w sobotę dnia 27. bm. o godz. 9 wieczór w sali Strzelnicy. Ruchliwy Komitet przygotowuje wiele miłych niespodzianek. Szczegóły programu podadzą afisze.

ZWIĄZEK STRZELECKI. Z okazji przypadającej rocznicy powstania listopadowego zostanie staraniem Zarządu i Komendy Okręgu Lwów Związku Strzeleckiego wygłoszony w niedzielę dnia 28. bm. odczyt o powstaniu listopadowym w sali Stow. Szkoła przy ul. Mickiewicza 1. 30 o godzinie 3'30 popoł. Zaprasza się wszystkich członków Związku Strzeleckiego do jaknajliczniejszego przybycia. Goście mile widziani. — Zarząd Związku Strzeleckiego Okręg Lwów.

KONFERENCJE FINANSOWE POLSKO-CZE SKIE. Z Pragi donoszą: Finansowa konferencja z zastępcami państwa polskiego odbędzie się z początkiem grudnia w Ministerstwie finansów w Pradze. Delegacja polska przybyła już do Pragi.

W PRZEDSIĘWZIECIU ZAMACHU MONARCHISTYCZNEGO W AUSTRII I NIEMCZECH. Benesz przedłożył radzie Ligji narodów w Genewie dokumenta, dowodzące, że w Niemczech i Austrii zanosz się w najbliższym czasie na zamach monarchistyczny. Dokumenty te silnie kompromitują gen. Ludendorfa. Niemcy twierdzą, że dokumenty Benesza są przeważnie zręcznymi fałszyfkami, których mu dostarczył pułkownik niemiecki Bauer.

NA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. W niedzielę dnia 28. bm. urządza teatr Urania wielką „Rewię Humoru“ w sali Sokoła Macierzy. Udział biora pierwszorzędni artyści pod kierownictwem St. Stanławskiego. Początek o godz. 7'30 wieczór. Wesoły program jak i szlachetny cel ściągna niewątpliwie rzesze publiczności na wesoły wieczór do Sokoła Macierzy.

DELEGACJA SZWEDZKA W WARSZAWIE. Warszawę odwiedziła delegacja szwedzka, wśród której byli między innymi minister kolei p. Pego-



wyświetla obecnie „Judexa” Epizod II „DYABELSKI MŁYN”
 Niezwykle naprężająca akcja. — Nadzwyczajny skok do w dy, ładnie się prezentującej, w kostymie kąpielowym, Musidory — utrzymany w stylu, charakterze i nastroju młyn, stanowią niebywale tło dekoracyjne. — Każdy epizod jest odrębną całością.
 29.06

low oraz Herat Frediks Son, znany pod pseudonimem D' Armos, który niejednokrotnie zajmował się sprawami Polski, a podczas obecnej podróży zbiera materiały do nowego dzieła w zakresie literatury i sztuki polskiej.

REFORMA ROLNA A DZIERŻAWCY. „Przeгляд wieczorny” podaje: Związek dzierżawców chrześcijańskich zamierza zwołać zjazd dzierżawców chrześ. Z wszystkich dziedzin do Lwowa. Na zjeździe będzie poruszona przedewszystkiem sprawa wyjaśnienia stosunku dzierżawców wobec reformy rolnej, czy zaliczać ich do bezrolnych, czy też do właścicieli większych posiadłości.

OFICEROWIE oddziałów załogujących w Hrubieszowie za czasów dowództwa wojsk. kochanemu przełożonemu i koledze sp. kapitanowi Ziubowi-Rzeckiemu zamiast pomnika na wniosek rodzinny składają na gwiazdkę dla żołnierzy Wojsk Polsk. kor. 250 rubli 9, marek 400.

(in) **WYPADEK PRZY WINDZIE.** P. Maryan Tomko 60 letni kontrolor pocztowy używał nieumiejętnie windy na dworcu głównym przyczem uległ wypadkowi, gdyż winda potknęła mu prawą nogę tak poważnie, iż musiano go odwieźć do szpitala.

ZAGADKA. Wczoraj w południe w sklepie p. Abrysowskiego w Rynku zginęła z lady sztuka materijl bordeaux, około 23 m długości, a ciężka 15 kg. wartość 20.000 marek. Kto kradzież popełnił nie wiadomo. Wyjaśnieniem tej zagadki zajęła się policja.

KOCHANY „WIEKU NOWY”!

— Czy szczęśliwy jest w małżeństwie swoim młody nasz poeta N.?
 — Bardzo. Ona wszystko czyta, co on napisze, a on wszystko zjada, co ona zgotuje.
 (Ik.)

Ważne dla przyjezdnych!

Korzystne zakupy w artykułach modnych, zagranicznych, oraz **OBUWIA** dla Pań i Panów skuteczniejsza się w znanym z solidności magazynie

AMERICAN HOUSE
 Lwów, Kobernika 5.

29126

Ostrzeżenie!

Stwierdziliśmy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień”, napełniali je lichymi wyrobami i puszczały w obieg. Winnych pociągnęliśmy do karno-sądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiec dalszym nadużyciom, będą odtąd pudełka prawdziwych tutek „Promień” zaopatrzone w ten sposób na zewnątrz banderolą „Towarzystwa Szkoły Ludowej”, że bez przerwania banderoli nie będzie można otworzyć pudełka.

Fabryka tutek i bibulek cygaretow. „PROMIEN”.

Zgubiono w piątek 19. b. m. przy ul. Sokola cwikier złoty (double) w brązowej pochewce.

Poszkodowana niezamożna osoba prosi uczciwego znalazcę o zwrot zguby do Administracji „Wiek Nowego”.

P. STEFAN GEREJ, administrator czasopism raczy się zgłosić celem natychmiastowego objęcia intratnej posady. Ulica Głowińskiego l. 29 parter prawy między godziną 2—3 popoł. 29146.

„SCENA GWIAZDY” odegra w niedzielę 28 listopada zabawną farsę w 3 aktach p. t. „HISZPAŃSKA MUCIŁA”. — Początek o godzinie 7 wieczorem. 29117.

ASYGNATY NA KARTY CHLEBOWE NR. 8.

Celem odbioru asygnat na nie wydane jeszcze reszty należne na kartki chlebowe Nr. 8, zechcą PP. Kierownicy konsumów i zakładów zgłosić się w kasie Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego w sobotę dnia 27 listopada b. r.

Miejski Zakład aprowizacyjny. 28829.

Krwawy dramat miłosny.

Onegdaj późno w nocy dziwnym rozgwarem napełnił się dom Nr. 70 przy ulicy Polnej w Warszawie.

Zrazu głuchy strzał rewolwerowy, potem głośnie jęki, wołania o pomoc, wreszcie zjawienie się lekarza Pogotowia ratunkowego i przedstawiciele żandarmerji w mieszkaniu sióstr Opońskich wzbudziło zaciekawienie, poruszyło wszystkich niemal mieszkańców.

Tymczasem policja i żandarmerja, dociekając przyczyn zajścia stwierdziła, iż sprawcą jego był Michał Nowosada, podporucznik i dowódca I-go haonu 21 pułku strzelców kaniowskich, który sam oświadczył, iż on to strzelił do Józefy Opońskiej.

Po krótkiej indagacji został N. przez żandarmerję aresztowany i przyprowadzony do komendy placu, 25 letnią zis Józefę O., ociekającą krwią z rany, zadanej w piersi, wyniesiono do oczekującej karetki, która też, stosownie do wydanego polecenia lekarza, copędzej pomknęła, odwożąc raną do szpitala Dz. Jezus.

Na miejscu pozostała tymczasem liczna grupa zwabionych zajściem mieszkańców domu, z których też opowiadań okazało się, że tłem zajścia były sprawy sercowe. Nowosada gorzał afektem do Józefy O., miał ją w krótkim czasie poślubić; dano już nawet na zapowiedzi. Przed kilku jednak dniami wybranka N., snadź rozmyślwszy się, dała na nalegania jego przyspieszenia terminu ślubu, odpowiedź, świadczącą niejako o zerwaniu. N. nie dał wszakże za wygraną, i onegdaj właśnie zjawiwszy się w mieszkaniu Józefy O., domagał się od niej cofnięcia rozdzierającego mu serce, postanowienia. Gdy mimo zakieć i grózb Józefa pozostawała nieubłagana, N., pod wpływem silnego afektu, sięgnął po rewolwer i wymierzył zeń do Józefy Opońskiej.

Ofiara tego fatalnego dramatu walczy ze śmiercią.

Nowa fala uchodźców z Ukrainy.

Przed zbliżającymi się do linii rozejmowej wojskam bolszewickimi ludność Ukrainy oprowadzana strachem o swoje życie opuszcza tamte strony gromadnie, tysiącami przekraczając Zbrucz i w Polsce szukając przytułku. Uchodźcy ci, to nie tylko Polacy, lecz przeważnie nawet Rosjanie, Ukraińcy i żydzi. Położenie ich wprost opłakane; pozbawieni wszelkiego mienia, bez pieniędzy i żywności, trapieni przez choroby, czekają na pomoc. Wobec zamknięcia dla nich przejścia przez Strypę na zachód muszą oni pozostać przez pewien czas na wschodzie Małopolski pomiędzy Strypą i Zbruczem. Dla zbadania sprawy na miejscu i urządzenia natychmiastowej pomocy Państw. Urząd dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników (JUR) we Lwowie wystał dnia 25 listopada br. nadzwyczajną ekspedycję, w skład której oprócz przedstawicieli JUR'a weszli również z ramienia Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z epidemią dr. Topolnicki, celem obmyślenia pomocy sanitarnej oraz p. Lon's Busker, reprezentant amerykańskiej misji emigracyjnej „Hlas”. P. Busker pod kontrolą Urzędu Emigracyjnego zażmie się zorganizowaniem planowej emigracji do Ameryki żydów, którzy ze wschodu obecnie przyszli.

JUR wysyła dzisiaj do Tarnopola 10 wagonów żywności, kuchnie polowe, namioty itp. celem najszybszego rozszerzenia działalności Etapu JUR'a w Tarnopolu na całą połacie kraju.

Sensacyjne procesy Anglii współczesnej.

ODSZKODOWANIE ZA ZERWANIE ZARĘCZYN.

Jeszcze większe odszkodowanie musiał zapłacić profesor W. Castland swej narzeczonej z r. 1914, z którą po powrocie z wojny nie chciał się już żenić. Wytoczyła mu ona proces i biedny pan profesor zapłacić musiał około 4000 funtów szterlingów, tytułem odszkodowania za zawiedzione nadzieje swej byłej narzeczonej.

Na tych kilku przykładach widzimy, że i Anglii nie ominęła fala ogólnej demoralizacji. I czytając te wszystkie sensacyjne śledząc za procesami, w których w rolach romantycznych bohaterek występują chłodne, tak skromne dotychczas Angielki procesami, w których na jaw wychodzi cała zgnilizna społeczeństwa dzisiejszego — pomimo woli nasuwa się myśl: „coś się psuje w tym najlepším z światów!”

Z ZA KULIS ŻYCIA RODZINNEGO WYŻSZEGO TOWARZYSTWA ANGIELSKIEGO.

Niesłychany upadek moralności, jako skutek bezpośredni szeregu lat zawieruchy wojennej daje się odczuwać dzisiaj na całym świecie. Ogromny wzrost liczby przestępców, zanik zmysłu estetycznego, rozluźnienie się węzłów rodzinnych zniechęcające częstokroć oddźwięk przed krótkimi sądami — oto widome znaki tej ruiny, którą wielka wojna europejska pozostawiła po sobie w duszy społeczeństwa europejskiego.

Nawet Anglia konserwatywna, purytańska Anglia, zarażona jest tą chorobą. Przeniknęła ona nawet w środowisko tak czyste dotychczas — jak wyższa arystokracja rodowa, dając materiały do licznych a niezmiernie skandalicznych procesów sądowych.

Liczne oznaki tego upadku moralnego znajdujemy, przeglądając prasę angielską. Prasa ta, starając się zawsze dawać publiczności materiały najbardziej ją w danej chwili obchodzący — dzisiaj szereg szpalt swych dzienników poświęca wypadkom kryminalnym i sprawozdaniom z procesów sensacyjnych. Wiedząc zaś, że interesuje to dzisiaj publiczność przede wszystkim — sprawozdania te podaje na pierwszym miejscu, przed depeszami i wypadkami politycznymi; zaopatrując je w ogromne tytuły o sensacyjnym brzmieniu.

Doszło do tego, że nawet robotniczy „Daily Herald” — pismo napoleo komunistyczne — w ciągu tygodnia artykuły całe poświęca procesowi adwokata Harolda Greenwooda, procesowi, który w napięciu trzymał uwagę całej Anglii; dzisiaj zaś jako największą sensację dla swych czytelników zapowiada druk pamiętników głównego oskarżonego w tym procesie.

ADWOKAT OSKARŻONY O UTRUCIE ŻONY.

PROCES ten bowiem rzeczywiście obfitował w momenty niezmiernie ciekawe i tajemnicze. Adwokat Harold Greenwood z Kidwally miał młodą a przystojną żonę, która jednak nie potrafiła wzbudzić w sercu swego męża uczucia miłości, gdyż pan Gr. żyjąc z żoną, jednocześnie utrzymywał bliższe stosunki z inną kobietą.

Pewnego razu pani Greenwood zachorowała; zalewany natychmiast dr. Griffiths nie umie określić choroby, przepisał jej jakieś lekarstwo, które jednak nie pomaga i pani Gr. umiera. Pan Gr. po jej śmierci wstępuje w związek małżeński ze swą przyjaciółką — lecz tymczasem zaczyna krażyć pogłoska, że pani Gr. została otruta. Władze zainteresowały się tą sprawą, dokonano eksperymentu zwłok — i rzeczywiście w żołądku jej znaleziono ślady jakiegoś trucizny.

Aresztowany pan Gr. tłumaczył się, że nie poza przepisaniem lekarstwem żonie nie dawał. Również i przyjaciel jego dr. Griffiths oświadczył, że przepisał tylko jakieś zupełnie niewinne lekarstwo.

Obciążeni temi poszlakami p. Gr. i dr. Gr. stanęli przed sądem oskarżeni o zabójstwo zmarłej pani Gr. Proces zakończył się wyrokiem uniewinniającym dla obu, gdyż sąd uznał poszlaki za niedostateczne — tem niemniej cała Anglia z niezmiernym zaciekawieniem śledziła za przebiegiem procesu.

SKANDALICZNE PROCESY Z ŻYCIA RODZINNEGO ARYSTOKRACJI ANGLIJSKIEJ.

Poza takimi wyjątkowymi procesami — omalże nie strawa już codzienną w życiu Anglii stały się skandaliczne procesy z życia rodzinnego wyższej arystokracji angielskiej.

Do rzędu tych procesów należał proces rozwodowy księżniczki Malborough, niedawno ukończony w sądzie londyńskim. Księżę, który kiedyś rozwodził się już ze swą żoną, lecz później z nią się pogodził — wyjechał na dłuższy okres czasu do Paryża. Korespondencja pomiędzy małżonkami była niezwykle serdeczna, lecz gdy księżna zaczęła nalegać na powrót męża, ten ostatni wciąż odkładał swój przyjazd. Wtedy nastąpiła na księżną szereg dedektywów, którzy stwierdzili, iż księżę w Paryżu ma przyjaciółkę serca. Stąd proces rozwodowy, w którym niepoślednią rolę grała kwestya odszkodowania materialnego.

KARA PIENIĘŻNA ZA UWIEDZENIE CUDZEJ ŻONY.

Inty znów proces wytoczył znany kupiec Percival Grosby przeciwko kapitanowi armii angielskiej Stanleyowi Probyn, który mu uwiódł żonę. Pani Grosby zagrożona sachotami zmuszona była zamieszkać zdalek od męża w jednym z kurortów angielskich. Poznajomila się tam z kapitanem St. Pr., który ją nie tylko uwiódł, lecz groźbą skandalu zmusił ją do zerwania z mężem i wymusił na od niego pieniędzy. Znajdując się w stanie śmiertelnej choroby wskutek nieudanego abortu — pani Gr. zaważwała do siebie męża, błagając o ratunek. I znowu publiczność angielska emocyowała się szczególnie skandalicznym procesem w rezultacie którego kapitan St. Pr. pomimo groźby ce mu odpowiedzialności karnej skazany został na zapłacenie przeszło 2000 funtów szterlingów (według kursu dzisiejszego przeszło 4 milionów marek).

skiej Stanleyowi Probyn, który mu uwiódł żonę. Pani Grosby zagrożona sachotami zmuszona była zamieszkać zdalek od męża w jednym z kurortów angielskich. Poznajomila się tam z kapitanem St. Pr., który ją nie tylko uwiódł, lecz groźbą skandalu zmusił ją do zerwania z mężem i wymusił na od niego pieniędzy. Znajdując się w stanie śmiertelnej choroby wskutek nieudanego abortu — pani Gr. zaważwała do siebie męża, błagając o ratunek. I znowu publiczność angielska emocyowała się szczególnie skandalicznym procesem w rezultacie którego kapitan St. Pr. pomimo groźby ce mu odpowiedzialności karnej skazany został na zapłacenie przeszło 2000 funtów szterlingów (według kursu dzisiejszego przeszło 4 milionów marek).

NADESLANE.

Notaryusz Wojciech Mayer

objął urządowanie — we Lwowie, Rutowskięgo 6.
28953

„APOLLO”
Dzisiaj po raz pierwszy!!!
Jeden z najwspanialszych filmów francuskich. 28773

NIEBIESKI MOTYL

Pracudny romans Paryżanki w czterech wielkich częściach. — W głównej roli gwiazda teatrów paryskich.

Jeanne Nolly
Prócz tego najokładniejsze udjęcia z urzędysty ści pobytu
Kancelarza Państwa we Lwowie

Przekonajcie się
że najlepsze mydła toalet są firmą
„HANAGAWA”
Żądać wszędzie. Przedstaw. na Małopolskę:
W. SEJFERT
Lwów, ulica Z. Blikiwicza 9.

„NIL”
Cuki i bibułki cygaretowe
przedwojennej jakości. Wszędzie do nabycia!
„KARFALIT” T. A. Lwów,
Zielona 20.
26726

W pierwszorzędnym szkole tańców
Henryki Kryslowej rozpoczyna
się kurs tańców. Wpisy
przyjmuje się codziennie w lokalu szkoły przy ul.
Rutowskiego 23. od godziny 5-tej popołudniu.
27118

Ważne dla PP. aptekarzy, przemysłowców i handlowców.

Zastępca firmy A. Glöck mann i Synowie we Wiedniu, jednej z największych fabryk kartonarzy aptekarskich, jakoteż dla wszelkich gałęzi handlu i przemysłu, przyjeżdża do Lwowa i przyjmować będzie interesantów w sobotę 27, w niedzielę 28 i w poniedziałek 29 listopada br. od 9 do 12 i od 3 do 5 przy ul. Michała 1. 3, I. piętro. Odwiedzi na żądanie większe przedsiębiorstwa we Lwowie na prowincyi.
29123

Oficerowie polscy w niewoli bolszewickiej.

Do Warszawy przybył onegdaj ppor. Czesław Przyborowski, który wzięty do niewoli w Ipcu br. przez bolszewików, umknął z Moskwy 19. października 1920 r. i podaje następujące wiadomości o oficerach polskich w Riazaniu, Smoleńsku i Mińsku:

„W obozie koncentracyjnym” w Razaniu są byli oficerowie z armji rosyjskiej.

Kpt. Pawłowicz, kpt. Głowaczewski, por. Szruk, Fiłowicz, ppor. Witkowski, ppor. Korycki, ppor. Harasymiak, ppor. Sukniewicz, ppor. Skrzyplowski, ppor. Górecki, z nowogrodzkiego pp. ppor. Kozłowski.

Byli oficerowie armji austriackiej:

Por. Galicer 16 pp., por. Nawrocki adj. baonu, nowogrodzkiego pułku, por. Brożek, ppor. Móz, ppor. Gliwa 16 pp., ppor. Podwapiński 16, ppor. Szustig, ppor. Kostarkiewicz, ppor. Sandecki, ppor. Goldberg z Nowogrodzkiego pułku, ppor. Fabiszkiwicz, ppor. Bieńkowski, ppor. Chemiński (nauczyciel z Krakowa).

Absolwenci szkoły podchor. w Warszawie:

Ppor. Stanisław Mikucki 10 pp., ppor. Tadeusz Kondracki, ppor. Jan Szczepaniak z pułku nowogrodzkiego, ppor. Tadeusz Kondracki, ppor. Jan Szczeniak z pułku nowogrodzkiego, ppor. Tadeusz Wykzyłowski, ppor. Stanisław Gucelski, ppor. Kokoszka, b. podof. legionowy.

W czerezwyczące w Mińsku do d. 7. października byli:

Pułk. Pieńkowski, komendant stacji Osipowcze na linii Mińsk-Bebrusk, por. Karp b. of. ros., ppor. Święck 5 pp. legj.

W szpitalu w więzieniu w Smoleńsku przebywają 7. października 1920 r.:

Ppor. Mikuta, b. of. austr. podch. Ziem, bicki z Krakowa.

W szpitalu więziennym w Smoleńsku przebywają:

Major Lipiński, dca I. baonu 16 pp. (po tyfusie), podch. Zakrzewski 36 pp. po tyfus. W więzieniu śledczym w Orle jest 26 oficerów:

Major Landsberg dca 2 b., E. Lubecki ppor. Artur Horowicz, obser. (I. W. L.) ppor. Cisowski, absolw. szk. podch. Nazwisk pozostałych oficerów ppor. Przyborowski nie pamięta z powodu krótkiej i przejściowej znajomości z nimi, listę oficerów, pozostających w niewoli zabrano mu przy rewizji w Smoleńsku dn. 15. września po powrocie z Mińska.

W więzieniu smoleńskim pozostał na śledztwie:

Por. Walawski 10 pp., kpt. Jurgenson pilot J. W. Z. podobno zbiegł podczas przebiegu samochodu z więzienia smoleńskiego.

W obozie jeńców w Jarosławiu są:

Por. Bogucki z 16 pp., podchorąży Zawadzki.

Z niewoli zbiegli z pociągu na stacyi Minsk dn. 15 września 1920 r.

Jen. Kędziński dca 15 bryg. art. ppor. Jan Nowak b. podof. leg. ppor. Kominek, absow. szk. podch. ppor. Stawiarski, b. austr. podch. Kietzel, b. dodof. legj., ppor. Walter (b. of. ros.) zbiegł z pociągu na stacyi Smoleńsk dn. 8 października 1920. ppor. Prank, (absolv. szk. podch.) zbiegł z pociągu na dworcu kazańskim w Moskwie d. 14. października 1920.

Z sądu wojskowego.

(?) Za sprzeniewierzenie stawał onegdaj przed sądem wojskowym oskarżony szeregowiec Henryk Hoffmann przydzielony do służby w okręgowym szpitalu we Lwowie. Służbowo obowiązany do przyjmowania w depozyt wartościowych rzeczy i pieniędzy, które nowo przyjęty pacjent składał w szpitalu, — zamiast je oddawać do rąk przełożonego, skąd je przy opuszczeniu szpitala odbierał prawy właściciel, przywłaszczał je sobie w wielu wypadkach.

Ponieważ jednak nie stanęli do rozprawy świadkowie, t. j. poszkodowani, bo jeden zmarł, a drugi jest już gdzieś daleko — nie można było dostarczyć dowodów winy uwolniono Hoffmana od winy i kary.

*

Za sfałszowanie dokumentu powołania wojskowego, na którym zmienił datę skazano szer. Józefa Niemca na sześć miesięcy aresztu

Za dezercję skazano szeregowca Jana Wilka na 8 miesięcy więzienia oboszczanego twardego łóżem i ciemnicą i postem co miesiąc.

Szer. Andrzeja Forsta również za dezercję skazano na 4 tygodnie aresztu.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

ROZMAITE.

INSTYTUT lekarsko kosmetyczny plac Dąbrowski-go 1 usuwa elektrycznością brodawki, blizny, zmarszczone włosy, plamy, wagi, czerwoność nosa. Masaż kosmetyczny odmładzający cerę. Leczy choroby skórne i wypadanie włosów. Farbowanie włosów. Ordynacja 9-4. 27002

ZAKŁAD dentystyczny dra Z. Pleckiego pl. Dąbrowski 1 (róg Sienkiewicza) wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, plomby, wyjmowanie zębów bezbolesne. Reparatyry pacjentom z prowincyi i wojskowym na poczekanku. Ceny umiarkowane. 27001

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją, ul. Asnyka 9, drzwi 2. 28716

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjal. dr. FRISCH ulica Wałowa 1. II. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvasanu tylko przed południem. 27017

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
sid. od 8-10, 12-1 i 3-6 — Lwów, Kopernika 12 28523

WOLNE POSADY.

ZNAJDA natychmiast posady: nauczycielki, inżynier na wieś na wysoką płacę bonę, wychowawczynię z francuskim, bonę do niemołat, kucharkę pokojową, manie, służące do wszystkiego, zarządczynię, francuzki, dozorkę, posługaczkę buchalter, gorzałnik. Biuro Niemczy nowskiej plac Akademicki 3. 29129

MAMA uzdolniona w modniarstwie potrzebna. Magazyn Mód Szeliga Hotel George'a od ulicy Sienkiewicza. 29132

BIURO Asnyka 8 poszukuje kucharkę, płatniczego, spółnika do restauracyi, podzielnarce restauracyi, sług do wszystkiego, kwiartkę. 29147

POSZUKUJE panien zdolnych do krawieczyzny damskiej i dziewczynki do nauki. ul. Dominińska 7. II. piętro drzwi 6. 28901

DOCHODZACEJ na jedną godzinę rano poszukuje Dołkowski Zimorowicza 6. 29137.

SAMODZIELNE panny poszukuje pracownia sukien damskich „Berta” Chorążczyzna 5. 29057

KSIĘCZARNIA H. Altenberga poszukuje praktykantki z ukończoną klasą czwartą gimnazjalną. 29073

PANNY do haftu poszukiwane placę od 1000 marek Birnbaum Bernsteina 5. 29104.

ZDOLNYCH panien do szycia przyjmie pracownia sukien damskich R. Schall Lyczakowska 1. 4. 29108.

CHŁOPCA do posyłek przyjmie firma Orme, plac Hałcki 12. 29087

Chłopca do odbijania korekt „Prasa”, Sokola 4. Zgłoszenia przedpoł.

DOCHODZĄCA do sprzątania z książką lub świadectwami za dobrem wynagrodzeniem poszukiwana. Zgłoszenia od 2 do 4. Bourlarda 3, II piętro, schody frontowe. (x)

KRAWCZYNIĘ ukwalifikowaną do prowadzenia pracowni konfekcyi damskiej poszukuje się. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Włociański Związek kredytowy Lwów, Sokola 3 od 11 do 12 przed południem. 28778

SLUSARNIA Inwałdów 15 poszukuje uczni. 28699

UCZNIA do nauki poszukuje Zakład fryzjersko-perukarski Jana Stawiarza, Lwów, pl. Bernardyński 1. 1. 28752

MANIPULANTKA poszukiwana. Zgłoszenia popołudniu. Piekarska 17 parter. 28543

KILKU uczni przyjmie do nauki bucharstwa Z. Pociel Franciszkańska 10. 28766

ZDOLNA SPRZEDAWCZYNIĘ lub sprzedawcy poszukuje zaraz Magazyn Manner Sykstuska 2. 29113

PANNY do mianowania staniczek potrzebne zaraz. Wynagrodzenie jaknajlepsze. Pracownia sukien „Stanisława”, Akademicka 22. 29031

ZAKŁAD dentystyczny techniczny poszukuje praktykanta z lepszej rodziny. Wiadomość Biuro dzienników i ogłoszeń Scherera pasaż Hausmana 9. 29116.

POSZUKUJE SIĘ uzdolnionej panny do krawieczyzny Chorążczyzna 11. I. piętro. 29114

UCZNIA (uczeń) szkoły muzycznej, grającego dobrze na fortepianie poszukuje jako akompaniatora. Romuald Zieliński, Małeckiego 5, II piętro. Zgłoszenia w sobotę 6-7, niedzielę 12-1. 28989

SLUŻACA do wszystkiego znajdzie natychmiast umieszczenie Zgłoszenia od godz. 3 do 5 popoł. ul. Lenartowicza 11 A. I piętro na prawo. 29007

ROBOTNIKA szewskiego zdolnego poszukuje. — Placa 250 marek. Ewentualnie dam robotę do domu. Petrycki, Romanowicza 9. 29024

KUCHARKA i pokojowa z książeczką i świadectwami potrzebne od 1 grudnia. Ul. Lyczakowska 27. I piętro. 28966

SAMODZIELNEJ staniczarki poszukuje pracownia sukien damskich. Sykstuska 40. 29046

BIURO filmowe, Akademicka 8 poszukuje silnego służącego w wieku 16-20 lat. 29044

FIRMA H. Speiser przy ul. Gródeckiej 1-9 poszukuje czeladzi do roboty wagowej. Mogą być ewentualnie z prowincyi. 28796

POSZUKUJEMY natychmiast rutynowanego buchaltera lub buchalterkę w godzinach popołudniowych. Blizsza wiadomość Biuro techniczne Braci Malinowskich i Ska. Lwów, ul. Lwowskich dzieci 1-56. 28917

POSZUKIWANY chłopak biurowy z referencyami zgłoszenia osobiste w biurze firmy „Oikos” ul. Kopernika 19. 28762

BIURO filmowe, Akademicka 8 poszukuje zdolnej panny, władającej po polsku i niemiecku w słowie i piśmie oraz piszącej biegle na maszynie. 29043

MALŻEŃSTWA

WIDOWIEC na stanowisku rządowym lat 40 jedno dziecko, ożeni się ze starszą panną lub młodą wdową bezdzietną, posag wymagany. Zgłoszenia Wiek Nowy „Wdowiec”. 29080.

NAUKA

LEKCYI FORTEPIANU udziela rutynowana nauczycielka ułatwioną metodą. Jakóba Strzemie 14. parter. (x)

POSZUKIWANY student Akademii handlowej lub Uniwersytetu jako instruktor dla starszego kupca w stylstycy i buchalterii. Obszerne zgłoszenia do Administracji pod „Wiedza”. 29060.

LATWA metodą uczy języka francuskiego i niemieckiego tudzież udziela konwersacji dyplomowana nauczycielka Długosza 37. II. p. 29077

BYŁA słuchaczką uniwersytetu w Londynie udziela lekcji angielskiego. Zgłoszenia do Administracji pod „Lekcja”. 29083

Kurs wszelkich tańców

salonowych i nowomodnych rozpoczynam co pierwszego każdego miesiąca. Zapisy przyjmują się codziennie.

Loeffler, Friedrichów 5.
(obok placu Akademickiego).

29062

POSADY POSZUKUJĄ

POSZUKUJE posady do gospodarstwa albo do 1 dziecka od 3 lat. Odpowiedź do Administracji pod „Dzieci”. 28658.

WIDOWA po elektromechaniku pilna, czysta i gospodarna poszukuje zajęcia jako gospodyni samotna do starszego pana. Zgłoszenia do Administracji pod Zaforemska. 28929

PROFESOR szkół średnich ze znajomością języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego, umiejący pisać na maszynie i obznajomiony z pracą biurową, ze względów zdrowia przyjmie guwernerkę na wsi lub odpowiednią posadę biurową w Zarządzie dóbr, na tartaku, w cegielni itp. Zgłoszenia do Administracji pod K. G. 13. 29092.

POMOCNIK handlowy specjalista korzenno bufortowy poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia w Wiek Nowym pod „Handlowiec” 29098

FRYZYERSKI subjekt katolik poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji Wiek Fryzjer. 29133.

WYKSZTAŁCONA, rutynowana sła biurowa poszukuje zajęcia od 5 popoł. (korekta, maszyna etc.) „Pracowita” do Administracji „Wiek”. 29010

DWIE PANNY obznajomione z kasowością poszukują zaraz zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „Urzędniczka” poste restante Lwów I. 28918

PRAKTYKANT gorzelnik z dobrymi świadectwami poszukuje natychmiast posady. Józef Gabel, obszar dworski poczta Sokółówka pow. Bóbrka. 28687

INTELIĞENTNA wdowa, lat 35, wyznania rzym. zamie się samoistnym gospodarstwem na wyjazd. Administracja „Wiek” pod „Brunetka”. 28988

MIESZKANIA I SKLEPY

POSZUKUJE pokój umeblowanego. Zgłoszenia do „Wiek Nowego” pod „Urzednik IX. zaaprowizowany”. 28997

SALE duża (niewykluczone połączenie dwu mniejszych) oraz około dwie boczne ubikacje w śródmieściu poszukuje poważne przedsiębiorstwo za stałym kontraktem. Zgłoszenia pod „Dobry czynsz” Administracja. 29141

PANOM właścicielom realności dostarcza solidnych lokatorów zupełnie bezinteresownie Biuro Asnyka 8. 29148.

BIURO Asnyka 8, ma do wynajęcia pokoje kawalerskie, 3 pokoje i kuchnia na peryferiach. 29150.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z elektryką. Zgłoszenia w Administracji „Technik 8”. 29059

MIESZKANIE 3 pokoi z kuchnią elektryką zaraz do wynajęcia Zamarstynów Ogrodnicza 5. 29076.

LOKAL w śródmieściu potrzebny. Pośrednictwo nie wykluczone. Adres wskaże administracja. 29088.

POKÓJ umeblowany z wiatrem lub bez do wynajęcia. Świętokrzyska 4. I. p. na lewo. 29089

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z elektryką w okolicy Techniki. Łaskawe zgłoszenia Gruska W. u portyera Politechniki. 29093

LEKARZ poszukuje spokojnego pomieszczenia z 3 do 4 pokoi. Zgłoszenia Lyczaków 82. I. p. 28782

ZAMIENIE pokój z kuchnią w parterze na pokój kuchnię, w którejbądź dzielnicy bliżej miasta. — Proszę o umowę ustną. St. Strzelecki, Błonna 24. parter. 28710

PANNA inteligentna z dobrego domu, słuchaczka filozofii z prowincji szuka mieszkania z całym utrzymaniem i opieką przy porządnej rodzinie. Wynagrodzone wedle umowy. Zgłoszenia P. Krzyślowie — Przemysł Grunwaldzka 34. 28991

GRAFOLOG Wł. Kwiatkowski poszukuje umeblowanego pokoju lub 2. Wiek Nowy Grafologowi. 29094.

KAWALER poszukuje pokoju wraz z kompletnym utrzymaniem, tylko przy poważnej rodzinie, fortepian pożądany. Zgłoszenia do Adm. pod A. S. 29095.

POSZUKUJE SIĘ sklepu, może być z mieszkaniem. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Sklep”. 29130

UMEBLOWANY pokój z łyżą bez kuchni na Teresy dla dwojga osób do wynajęcia. Marczyński Wałowa 2. 29139.

LADNY pokój umeblowany osobne wejście koło Techniki dla zamożniejszego pana do wynajęcia Marczyński Wałowa 2. 29140.

ROZMAITE.

NAPRAWA pożyczoch specjalnymi maszynami do 3 dni. Pracownia bieżni i pożyczoch „Kalos” Kołomyjska 12. 28577

ANTONINA Bajicka z Czarnego Ostrowa we Lwowie Supniskiego 10 poszukuje swą siostrę Romualdę Ostromecką z dziećmi. 28791

POSZUKUJE 165-000 marek na pierwszą hipotekę. Wiadomość Czarnieckiego 2, trafik. 28912

W niedzielę dnia 28. listopada b.r. o godzinie 10. przedpołudniem odbędą się w sali Instytutu Technologicznego ul. Bauriarda 5 (boczna B. i. rego)

Ogólne Zgromadzenie szewców lwowsk.

NA PORZĄDKU DZIENNYM:

1. Lichwa i spekulacja drożyzniana w stosunku do pracy wytwórczej, a narzucony na nią cennik przez Urząd walki z lichwą.
2. Sprawa zniesienia warsztatów urzędniczych i zakładów nabijania ochraniaczy na podszwy.
3. Sprawa ceny skór w wolnym handlu a przydział tejże.
4. Sprawa deputatów żywnościowych.
5. Wnioski.

Zaprasza się na to zgromadzenie P. P. Posłów, Reprezentantów Rady miejskiej, Reprezentantów prasy, tudzież osób interesowanych.

Za połączone Stowarzysz. i organizacje szewców

KOMITET.

29072

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje panie i udziela porad. S. G. Sapiehy 85. 28774

AUTOMOBIL ciężarowy do odnajmowania. Błażowska 8. II piętro 9-2. 28996

DZIURKI maszynowa do bieżni i ubrań wykonuje Bourlard 3, III. p. 7. 29015.

NA ŚLUBY wesela zabawy Wypożyczalnia odzieży Sozański, Podwale I. Wałowa 31. 29128

WIKTU prywatnie poszukuję w śródmieściu zaraz Dołkowski Zimorowicza 6. 29136.

OSTRZEŻENIE!

Przestrzegam przed nabywaniem farbki, która pomimo ładnego wyglądu nie odpowiada celowi, gdyż wcale nie barwi wapna. Jedynie zaś dobrą i wydatną dostarcza z marką ochronną

„KURA”
Fabryka farb i ultramaryny
Ch. Perlmutter
Lwów, ulica Słoneczna 1. 26.
15668

WOLNE POSADY

Hotel Krakowski poszukuje palacza i maszynisty w jednej osobie — przyjmie również krawczynię do naprawy bieżni od 1 grudnia 1920. 29075

OGRODNIKA, kawalera, zaraz lub od 1. stycznia 1921 przyjmie zarząd folwarku Grzybowice wielkie pod Lwowem poczta Dublany. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków nadsyłać tamże. 29086

HALPERNOWA Kopernika 26. poszukuje samodzielne pomocnice do sukien damskich i dziewczynkę do nauki. 29112.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Gramofony, płyty gramofonowe
w wielkim wyborze **KOLEŻY** — poleca
MALWINA IMMERGLÜCK
Lwów, ul. Jagiellońska 17.
23482

MASZYNE do pisanja kupi Włościański Związek
kredytowy Lwów, Sokoła 3. Zgłoszenia osobi-
ście od 11 do 12 przed południem. 28777

SPRZEDAM gramofon, kornetkę, etażerkę trykot
damski nowy Zyblikiewicza 29, drzwi 9. 28592

MASZYNE nożną pierśceniową prawie nową
sprzedam plac Maryacki 5. III. piętro, drzwi 65.
28563

KUPIĘ auto dwu lub czteruosobowe nawet wy-
magające remontu. Zgłoszenia Madeyski Kocha-
nowskiego 83 do niedzieli. 28798

DIWANY perskie kilmy kupuje Schmalzbach. Ja-
koba Hermana 5. 28794

KUPIĘ i w komis przyjmuję garderobę, bieliznę,
dywany, obrazy, meble. Salon Mód „L'art de la
Mode” Chorażczyzna 12. 28793

Centów, Papy dachowej,

wapna, dachówki cementowo-asbe-
stowej i innych materiałów budowlan.
dostarczają natychmiast

Horszowski i Ska

Lwów, ulica Bourlarda 1. 3
(boczna ul. Batorego) 28133

FOLWARK do trzysta morgów z budynkami kupię
zaraz. Zgłoszenia tylko właścicieli do Administra-
cyi tego dziennika pod „B. J.” 28553

DO SPRZEDANIA maszyna cylindrowa szewska.
ul. Królowej Jadwigi 35 I. p. drzwi 7. 28914

ŚLICZNA realność na Jatońcu Lyczakowskim do
sprzedania. Piętnaście minut pieszo do tranwa-
żu, dom mieszkalny, budynki gospodarcze. 3 mor-
gi owocowego i jarzynowego ogrodu w cudnym
położeniu ul. Akademicka 5, drukarnia. 28554



Pierwszorzędne LAMPY o drucie metalowym
wszystkich typów 28816

Zaopatrzenie i bogato zaopatrzonej skład
Henryk D. Rehalmer, Kraków.
ul. Św. Tomasza 8. 28816

NADSZEDŁ świeży transport wspaniałych bluzek
crepe do chmiu wełnianych i flanelowych, prze-
słusznie modele sukien jedwabnych wełnianych
wielki wybór wiedeńskich flanelowych szlafro-
ków, hałek fartuszków oraz prześliczne sukien-
ki dziecięce i pantofelki białe, czarne i złote po
cenach nader przystępnych Marya Kary Skar-
bowska 4, naprzeciw Kłosa Lew. — Baczność
na firmę. 29145

BIURO Asnyka 8, sprzedaje hotel w Małopolsce ce-
na milion Mk. niem. dochód 100 000 Mk. pol. kupi
kino w Małopolsce, szuka spółnika do prowa-
dzenia przedsiębiorstwa, który ma koncesję na
kino, kupi willę z wolnym mieszkaniem 29149

POSZUKUJE walce okuternia w Drohobyczu w
dobrym stanie do Administracji pod „Walce”.
28799

FORTEPIAN w dobrym stanie sprzedam. Wiado-
mość między godziną 15—17. Listopada 84. I p.
28967

DOBRE płace za sitka do holendra firmy Ka-
sper nr. 2. Wiadomość: Paulinów 1 B.
28956

SPRZEDAM kredens kuchenny, bieliznę, try-
módkę, konsolę z lustrem, portyery, kawy, fi-
ranci. Małeckiego 4, parter prawy. 28949

MASZYNA krawiecka do sprzedania. Ul. Grode-
cka 29, Scholz. 28641

OGROMNA kamienicę 3-piętrową nową, komfort,
blisko śródmieścia sprzedam za 1,200.000 marek
Marczyński, Wałowa 2. 29022

REKLAMOWA cena, bo na ul. Żółkiewskiej! Spo-
dnie, przyczezy po 400 marek i zwyż, ubrania,
kurtki tanio w różnych kolorach i własnego wy-
robu. Heller, ul. Żółkiewska 74, III oficy. II
piętro. 28634

LEGAWIEC, pies tresowany i cała sypialnia za-
raz do sprzedania. Wiadomość: Krzywa 6, Jurko
Bodziński. 28987

KUPIĘ psa rasowego. Oferty z opisem R. Schmid
Głębocka 5. 29131

SPRZEDAM 2 palta eleganckie przedwojenne na
średnich panów, anieczne obrazy i inne przed-
mioty Lelewela 17, Miłkiewiczowa od 2 do 5.
28922.

HRECZKE i owies dostarcza wagonami loco sta-
cya odbiorcza Towarzystwo „Fedsork” ul. Kr-
szewskiego 3. 29061

SPRZEDAM parcie przy ul. Janowskiej. Plekar-
ska 44. I. p. na prawo. 29067

SPRZEDAM boa lisa bardzo ładne złote, suknie
pluszową (mantelekleid) i żakiet sukieny dla
wysokiej osoby, między 3 a 5 popołudniu. Kil-
mowicz, Maczna 3. 29070

POPIELICE i palto męskie do sprzedania Zybli-
kiewicza 49, II. p. od 12 do 6. 29078

PALTO męskie okazynio do sprzedania z mate-
ryi przedwojennej „Himalaja” prawie nowe. O-
glądać można ul. Zofii 54 sklep firmy Korczyń-
ski, reflektuje się na lepszych odbiorców. 29082.

KILKA płeców i kuchen kaflowych wybiórki jak
najtaniej sprzedam jakoteż wszelkie roboty ka-
flarskie wykonuje Emil Szustek ul. Krótka 8. o-
bok pl. Błeczewskiego. 29085.

FORTEPIAN krótki znakomity w najlepszym sta-
nie sprzedam okazynio, Kopernika 26, parter,
Sklenarski. 28999

FUTRO z rosyjskich baranów z krymskim kołnie-
rzem, kurtka i bluza podbita białymi baranami
do sprzedania. Blizsza wiadomość u Filipowej
Miłkowskiego 1 między pół do 4 a 5 popołud-
niu. 29096.

DO SPRZEDANIA maszynie kuchenne, kufer, po-
duszki koldra, Boimów 4, III. p. Wiesel. 29099.

PIANINO Petrofa do sprzedania. Wiadomość od
3 do 5 popołudniu Lyczakowska 20, u gospodar-
za. 29101

SPRZEDAM sklep z mieszkaniem, urządzeniem,
Lyczakowska 41 Vogel. Otwarty od 3 do 5.
29105.

FOLWARK około 200 morgów wraz z lasem, bu-
dynki w doskonałym stanie, inwentarz żywy i
martwy kompletny, 2 km. od kolei, 5 km. od
dużego miasta z powodów rodzinnych za przy-
stępna cenę zaraz do sprzedania. Wiadomość z
grzecznością w zrzeczeniu spożywców „Zorza”
Lwów, ul. Batorego 24. 29107

DOM z ogrodem do sprzedania na Kleparowie,
Wiadomość u Błahego Kleparów 463. 29118

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

ZGUBIŁ SIE pies wleczur z wyciętą na grzbiecie
sierścią. Uprasza się o wskazanie miejsca po-
bytu lub odprowadzić za sowitem wynagrodze-
niem ul. Sobieszczyzna 15. 29055.

DNIA 20. bm. wieczorem zgubiono w tranwaju
KD portfel z dokumentami i penicjami na na-
zwisko M. Jermowicz. Laskawego znalazcę u-
prasza się o zwrot dokumentów za wynagro-
dzeniem pod adresem E. Szutka Zalesienie 35
za żandarmerią. 29058

ZGUBIONO 25. bm. na ul. Gródeckiej krawatkę
z pamiętkową szpilką. Znalazcę otrzyma nagro-
dę Chocimska 1 u dizorcy. 29066.

POCZTÓWKI

święteczne i noworoczne

— Materiały piśmienne —

w wielkim wyborze, kalendarze terminowe
na rok 1931 własnego nakładu po cenach
umiarkowanych poleca 28809

Hurtowny skład papieru i ma-
teriałów piśmiennych

WYDAWNICTWO POCZTÓWEK

A. J. Ostrowski

w Łodzi, ul. Piotrkowska 55.

Filia w Warszawie, ul. Bielańska 18.

Cenniki na żądanie!

**NAJWIĘKSZE W KRAJU
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE**

„PRASA“

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie i do druków ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i o-lewania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia papieru oraz w amerykański, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie!

KUPNO I SPRZEDAŻ

„NIL“

z watą i

„Solo“

tutki i bibułki cygaratowe

po bardzo niskich cenach sprzedaje

Hurtownia M. Münzer

ulica Zielona 20. 26715

FORTEPIAN koncertowy Ehrbara sprzedam. Hotel Francusk¹, III. piętro drzwi 65. 28761

OKAZYJNIE do przedania sukna ślubna. Tarnowski 25. parter na prawo. 29045

Za brylanty, złote zegarki oraz biżuterię płaci najwyższe ceny tylko S. Altholz zegarmistrz, Lwów pasaż Hausmana 5. Wehód przez ul. Sykatuską, pierwszy sklep na lewo. 27640 a

PALTO zimowe w dobrym do używania stanie. (Kaiserrock) do sprzedania Kowalski, Pańciska 3. II. p. między 11 a 2 popoł. 28763

BUCIKI męskie 43, meszty nowe 39. kostyum jedwabny popielaty, bluzka czarna do sprzedania. Lenartowicza 10, parter. 29039

Kamienica II-piętrowa, nowa, wjazd, parcela budowlana, łązienki, wolne pomieszczenie natychmiast do objęcia, okoliczność Żółkiewska **sprzedaż** Czyk, Kopernika 1, 2. p. nad apteką M. Kolascha, od 4—6. 29378



MASZYNY

do szlifowania płaskiego i okrągłego oraz do ostrzenia narzędzi, tokarnie, piły do cięcia metalu, elektryczne wiertarki, gryzewki, heblarki i strugawki, instalacje na ściśnione powietrze,

NARZĘDZIA

świdry spiralne, narzynaczki, grywezy, ośli, narzędzia miernicze dla obróbki metalu i drzewa, częściowo na składzie, częściowo z krótkim terminem dostawy

F. G. Kretschmer & Co

Wiedeń, IX/1, Grüne Torgasse No 5. 26939

DWA płaszcze studenckie używane w dobrym stanie do nabycia. Piekarska 95, między 2—5. 29001

PIEKNY garnitur meblowy. stół antyczny i krzesełkowy, umywalka mosiężna. Piana wyplania, łóżko mosiężne do sprzedania Chorążczyzny 29. parter. 28751

CZĘŚCI ZAPASOWE do samochodów ciężarowych wszystkich systemów dostarcza bezwzględnie firma JULIUSZ WEISS

Lwów Potockiego 26, telefon 259, telegram: Reilweiss-Lwów. — Wiedeń I. Graben 29 a, tel. Weiss, Wiedeń, Trattnerhof. z swoich składów w Wiedniu po oryginalnych cenach fabrycznych. Formalności wywozowe załatwia firma sama w krótkiej drodze. W pilnych sprawach zechcą P. T. Interesenci zwracać się wprost do wiedeńskiej filii. Przy zamówieniu należy podać nr. wozu, 26983

P

Tutki i bibułki cygaratowe najprzedniejszej przedwojennej jakości w rulonach lub pudełkach.

R

26091



O

M

I

E

N

Na dochód Tow. Szkoły Ludowej!

FABRYKA

Lwów, Sakramentek 16.

DO SPRZEDANIA większą ilość próżnych skrzyń wiadomość firma Melnia Akademicka. 28784

SKLEP wraz z towarem, wędliniarnia, do sprzedania. Wiadomość w Administracji Wieku Nowego. 29134

UMYWALNIE marmurowo-mosiężne z lustrem. 2 maszyny do pisania. dryling. kasę szafę grającą sprzedam. Doikowski Zimorowicz 6. 29135



SOLALI

Najlepsze tutki i bibułki cygaratowe.

26953

SUKNO na ubrania męskie i damskie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca Skład sukna. Ormiańska 2. 26874

MYDŁA DO PRANIA

amerykańsko-angielskie — po bardzo niskich cenach 27039 a poleca Główny skład kawy i herbaty **Józefa Musila, Lwów, Batorskiego 52.**

DRYLING bezkurkowy. dubeltówka, szafka inkrustowana, stołek do kart, świecznik żydowski i inne przedmioty do sprzedania ul. Batorego 36, I. piętro między 9 do 10 rano 3 do 4 popołudniu. 29144.

KUPUJE meble w dobrym i gorszym stanie Zieliński ul. Kosiłkaja 5. 28493